3. V. — DNI OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY — 15. V.

Wyd. A ILUSTROWANY Cena 15 gr

KURIER POLSKI

ROK VII (1951) Wtorek, 8 maja Nr 126 (1979

Rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju wzywa

Setki milionów ludzi

dobrej woli, aby przyłączyli się do kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami

KOPENHAGA. (PAP) NA POSIEDZENIU WIECZORNYM W DNIU 6 MAJA BIURO ŚWIATOWEJ RADY POKOJU UCHWALIŁO NASTĘPUJĄCĄ REZOLUCJĘ:

Walka przeciwko wojnie wkroczyła w decydujące stadium. Narody widzą, że wściekła propaganda, za pomocą której usiłuje się nie dopuścić do jakichkolwiek poważnych rozmów i spowodować rozstrzygnięcie przy pomocy siły oręża jak również wzrost budżetów wojennych i wyścig zbrojeń mogą uczynić wojnę nieuchronną. Światowa kampania na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby się przyłączyć wszystkie kraje, może przechylić szalę na korzyść pokoju.

Spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu osiągnięcia rzeczywistego porozumienia w imię pokoju położy kres zimnej wojnie i utoruje drogę do powszechnego rozbrojenia.

Każdy naród może z powodzeniem zapewnić swe bezpieczeństwo narodowe przy pomocy akcji na rzecz zawarcia takiego paktu.

Biuro Światowej Rady Pokoju, które obradowało w Kopenhadze w dniach 5—7 maja 1951 r., wzywa organizacje wszystkich kierunków, oraz zrzeszenia religijne, występujące w obronie pokoju, aby czynnie pomagały światowej kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju w takiej formie, jaką uważać będą za najskuteczniejszą.

Biuro Światowej Rady Pokoju wzywa setki milionów ludzi dobrej woli, aby osobiście przyłączyli się do apelu Światowej Rady Pokoju i przypieczętowali go swymi podpisami, aby w ten sposób zamanifestować niezłomną wolę pokoju ożywiającą narody.

Dokonane w naszym kraju rewolucyjne przemiany społeczne, znajdują coraz głębszy i pełniejszy wyraz w naszej działalności na polu kultury i oświaty.

Wzrastają nakłady książek, rośnie nieustannie sieć szkół, bibliotek, świetlic, kół samokształceniowych, szybko postępuje naprzód likwidacja gorzkiego dziedzictwa przeszłości — analfabetyzmu.

Z roku na rok wzrasta liczba wydawanych u nas czasopism. Docierają one wszędzie — do domów i do miejsc pracy.

Na zdjęciu: Członek kolektywu redakcyjnego pisma „Na budowie" wydawanego i redagowanego przez robotników MDM-u kolportuje świeży egzemplarz tej gazety. (Fot. CAF)

Pakt pokoju

jest prawem ludzi do spokojnego życia, oświadczył Ilia Erenburg na masowym wiecu w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP) Dnia 6 bm. w jednym z parków kopenhaskich odbył się masowy wiec zorganizowany przez duński kom. obr. pokoju. Na wiecu, w którym wzięło udział przeszło 15 tys. osób, przemawiali członkowie Biura Światowej Rady Pokoju: prof. Hromadka (Czechosłowacja), Isabelle Blume (Belgia), Yves Farge (Francja) i pani Herman (Dania).

Uczestnicy wiecu zgotowali serdeczną owację pisarzowi radzieckiemu Ilii Erenburgowi, który przekazał narodowi duńskiemu pozdrowienia od mieszkańców Moskwy.

Naród nasz — powiedział Erenburg — wie czym jest wojna i nie chce wojny. Czyż jakikolwiek bądź naród może w ogóle chcieć wojny? Do wojny dąży tylko garstka zachłannych ludzi, pozbawionych serca i sumienia. Ludzie ci powtarzają obecnie apele Hitlera. Chcą oni przy pomocy bomb zniszczyć idee, wzywają na pomoc wszystkie upiory przeszłości — od Kruppa do zwykłego ss-owca. Mają do wojny wszystko: generałów i pieniądze, bomby i szlaby, tony uranu i tony kłamstw, nie mają tylko jednego: żołnierzy. Nie mają i mieć nie będą, albowiem ludzie chcą żyć, a nie umierać, budować, a nie niszczyć, wychowywać dzieci, a nie ciskać przeklęte bomby.

Ludzie dobrej woli na całym świecie żądają niechaj przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw spotkają się, niechaj osiągną porozumienie.

Pakt pokoju nie jest abstrakcyjną formą, nie jest chytrym posunięciem dyplomaty, jest to prawo ludzi do spokojnego życia, prawo do wychowywania dzieci. Wzywamy was, abyście wraz z nami podpisali te najprostsze i najbardziej ludzkie słowa: żądamy paktu pokoju!

Energiczny protest FIAPP

WARSZAWA (PAP) Sekretariat Generalny FIAPP wezwał wszystkie organizacje, które zrzesza ,do podjęcia jak najenergiczniejszej akcji protestacyjnej przeciwko haniebnym poczynaniom władz zachodnio-niemieckich i okupacyjnych, zmierzających do uniemożliwienia zorganizowania plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wszystkim organizacjom i komitetom, które prowadzą nadal akcję na rzecz plebiscytu, a m. in. związkowi Ofiar Faszyzmu (VVN) grozi rozwiązanie.

Stefan Wierbłowski podsekretarzem stanu w M.S.Z.

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ob. Stefana Wierbłowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Społeczeństwo polskie

całkowicie popiera żądania zawarte w apelu, potępiając knowania imperialistów anglo-amerykańskich

WARSZAWA (PAP Terenowe Komitety Obrońców Pokoju przeprowadzają obecnie masowe zebrania, poświęcone zapoznaniu szerokich rzesz ludności z Apelem Światowej Rady Pokoju. Uczestnicy zebrań wyrażają całkowite poparcie żądań zawartych w apelu i jak najostrzej potępiają knowania wojenne imperialistów anglo - amerykańskich. W dalszym ciągu ludzie z różnych warstw społecznych zgłaszają swój udział w pracach KOP i agitatorów pokoju.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w woj. wrocławskim powstało 3000 nowych gminnych, szkolnych, zakładowych i blokowych komitetów obrońców pokoju. W skład nowopowstałych komitetów weszło 40 proc. kobiet. Wśród nich są członkinie LK oraz niezrzeszone gospodynie domowe i kobiety wiejskie.

Czynnie popiera akcję również duchowieństwo patriotyczne, wchodząc w skład komitetów i włączając się do prac agitatorów. Na terenie pow. Środa Śląska 12 księży wśród nich proboszcze gminy Lutynia — Mieczysław Krzemiński i kanonik Adolf Szmit zostało wybranych do Powiatowego i Gminnych Komitetów obrońców pokoju. W Białymstoku zgłosiło swój udział w pracy uświadamiającej i popularyzującej treść apelu — 1000 związkowców, 700 członków z komitetów sklepowych BSS, studenci akademii medycznej i prawniczy. Poza tym w całym woj. białostockim do komitetów obrońców pokoju zgłosiło się 5000 nauczycieli oraz 7000 słuchaczy wszechnicy radiowej. Ekipy łączności miast ze wsią białostockich zakładów pracy przygotowują programy artystyczne, z którymi wyruszą w teren wraz z agitatorami pokoju.

Imponujący rozmach imprez z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy"

WARSZAWA (PAP) Z każdym dniem wzmaga się nasilenie imprez, obchodów i uroczystości organizowanych w całym kraju w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy.

W Hali Ludowej na terenach powystawowych we Wrocławiu otwarto wielki kiermasz książkowy, który ściągnął tłumy wrocławian. Przez cały dzień trwały na kiermaszu występy artystyczne, teatralne

W Lublinie odbyła się akademia poświęcona uczczeniu obozu reform i Oświecenia w Polsce 18 wieku, połączona z otwarciem wystawy pt. „Hugo Kołłątaj".

Wielkie zainteresowanie wzbudziła wystawa naszego dorobku wydawniczego, zorganizowana w salach Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Ciekawą wystawę urządzili również pracownicy Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Wystawę tę zmontowano z autentycznych wycinków pism, amerykańskich i zachodnio-europejskich, mówiących o upadku oświaty i wzroście bandytyzmu w krajach kapitalistycznych.

Delegacja Polskiego Komitetu

Obrońców Pokoju w Pekinie w drodze do Korei

PEKIN (PAP) Delegacja polska w składzie: Wiernik, Krzywdzianka i Czerwiński, udająca się z darami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Korei, przybyła do Pekinu.

Delegacja została przyjęta przez przewodniczącego Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju Kuo Mo-Żo, który w rozmowie z delegacją podkreślił wielkie znaczenie wizyty jej w Korei.

Ob. ob. Czerwiński i Krzywdzianka udali się w towarzystwie ambasadora R. P. Burgina do Tientsinu, gdzie zwiedzili fabrykę papieru i zakłady włókiennicze, zatrudniające 7.400 robotników. Ob. Czerwiński wygłosił do robotników przemówienie, przyjęte gorącymi oklaskami. Delegacja polska została entuzjastycznie powitana przez załogę zakładów. Robotnicy chińscy obnosili delegatów na rękach wśród okrzyków na cześć narodu polskiego i Prezydenta Bieruta. Następnie delegaci polscy złożyli wizytę komitetowi obrońców pokoju w Tientsinie.

W Pekinie ob. Wiernik spotkał się z przedstawicielami prasy chińskiej i dziennikarzami zagranicznymi.

Delegacja polska wzięła też udział w uroczystościach 1-Majowych w Pekinie.

Eisenhower w Trizonii

BERLIN (PAP) W dniu 7 bm. przybył do Kolonii generał Eisenhower, który ma przeprowadzić inspekcję belgijskich wojsk okupacyjnych i skontrolować stan remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Obchody Dnia Radia w Z.S.R.R.

MOSKWA (PAP) Dnia 7 bm. narody Związku Radzieckiego obchodziły dzień radia. W całym kraju odbyły się uroczyste akademie i zebrania, na których wygłoszono prelekcje i pogadanki poświęcone wynalazcy pierwszego na świecie odbiornika radiowego — A. Popowowi

Wielka defilada

w Pradze w 6 rocznicę wyzwolenia CSR

PRAGA (PAP) W 6 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką spod jarzma okupantów hitlerowskich, w Pradze odbyła się wielka defilada jednostek armii czechosłowackiej, korpusu bezpieczeństwa oraz oddziałów milicji ludowej.

Defiladę odebrał dowódca naczelny czechosłowackich sił zbrojnych Prezydent Republiki Klement Gottwald. Armię Radziecką reprezentował Marszałek ZSRR Koniew, którego wojska w maju 1945 r. wyzwoliły Pragę.

Prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe znaczenie zadań, jakie stoją przed nową armią czechosłowacką broniącą bezpieczeństwa Czechosłowacji i pokoju. Prezydent zakończył przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni czechosłowacko - radzieckiej, Światowego Frontu Pokoju ze Zw. Radzieckim na czele i na cześć Generalissimusa Stalina.

Przed trybuną przeciągnęły w zwartym szyku oddziały armii czechosłowackiej, jednostki korpusu bezpieczeństwa i milicji ludowej.

Depesza Prezydenta NRD

W. Piecka do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ob. Szwernika

BERLIN (PAP) Dzień 8 maja obchodzony jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej jako święto dla uczczenia wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma hitleryzmu przez Armię Radziecką. W związku z tym Prezydent NRD Wilhelm Pieck wystosował do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika depeszę, w której czytamy:

„Dla uczczenia rocznicy wyzwolenia od krwawej tyranii hitlero-faszyzmu przez zwycięską Armię Radziecką, Niemiecka Republika Demokratyczna wraz z wszystkimi miłującymi pokój i demokratycznymi siłami całych Niemiec obchodzi dzień 8 maja jako dzień wyzwolenia. W okresie jaki upłynął od dnia 8 maja 1945 r. rząd radziecki uczynił wszystko, aby ostatecznie obezwładnić wojowniczy imperializm niemiecki, wytępić militaryzm prusko-niemiecki i dopomóc postępowym siłom niemieckim do ustanowienia systemu antyfaszystowsko-demokratycznego.

Zapewniamy pana, że czujemy się złączeni ze Związkiem Radzieckim wiecznystą i nienaruszalną przyjaźnią i że jesteśmy zdecydowani walczyć o jedno lite, miłujące pokój i demokratyczne Niemcy — wnieść nasz wkład w dzieło utrzymania pokoju.

PRAGA (PAP) Agencja CTK donosi, że z okazji niemieckiego święta wyzwolenia prezydent Republiki Czechosłowackiej K. Gottwald wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta NRD W. Piecka.

Uroczyste otwarcie wystawy „Nowe Chiny"

WARSZAWA (PAP) Dnia 7 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie wystawy pod nazwą „Nowe Chiny".

Na otwarcie przybyli: członkowie Rządu R. P. z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KC PZPR, najwyższych władz stronnictw politycznych, komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą, Związków Zawodowych, organizacji społecznych, Wojska Polskiego oraz wybitni reprezentanci świata naukowego i kulturalnego.

Na otwarciu obecni byli: członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem Peng-Ming-Chih, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Otwarcia wystawy dokonał Premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, po czym goście zwiedzili sale wystawowe.

Delegat ZSRR, A. Gromyko, demaskuje politykę mocarstw zachodnich

Osiągnięcie porozumienia

zależy od stanowiska USA, W. Brytanii i Francji wobec propozycj i radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych 4 mocarstw

PARYŻ (PAP) W Paryżu odbyło się 44-te posiedzenie wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Jak wiadomo — na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki oświadczył, że zgadza się na wariant „A" porządku dziennego, zaproponowany w dniu 2 maja przez przedstawicieli państw zachodnich, pod warunkiem poczynienia pewnych poprawek w części pierwszego punktu tego wariantu, dotyczących zbrojeń i sił zbrojnych. Delegat radziecki podkreślił wówczas, że osiągnięcie porozumienia co do porządku dziennego zależy obecnie od stanowiska przedstawicieli państw zachodnich wobec propozycji radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

Na posiedzeniu pierwszy przemawiał delegat Francji Parodi, który naświetlił w sposób tendencyjny cały przebieg konferencji i usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby państwa zachodnie poczyniły „cały szereg ustępstw". Wszystkie te wywody potrzebne były delegatowi Francji po to, by „usprawiedliwić" odmowę przyjęcia poprawki radzieckiej do pierwszego punktu wariantu „A". W konkluzji Parodi stwierdził, że propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych są nie do przyjęcia.

W tym samym duchu wypowiedział się delegat Wielkiej Brytanii Davies.

W ten sposób przedstawiciel Wielkiej Brytanii przyznał raz jeszcze otwarcie, że mocarstwa zachodnie sprzeciwiają się umieszczeniu sprawy redukcji zbrojeń na porządku dziennym dlatego, że stanowiłoby to przeszkodę dla prowadzonych przez nie przygotowań do nowej wojny.

Odpowiadając przedstawicielom państw zachodnich delegat ZSRR Gromyko podkreślił, że nasuwają się wątpliwości, czy rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji pragną osiągnąć porozumienie w sprawie porządku dziennego i — co za tym idzie — czy pragną zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Od samego bowiem początku konferencji przedstawiciele państw zachodnich starają się nie dopuścić do umieszczenia na porządku dziennym najważniejszych zagadnień, mających bezpośredni związek z utrzymaniem pokoju w Europie i z poprawą stosunków między czterema mocarstwami.

Mimo wszystko — powiedział Gromyko — delegacja radziecka nie traci cierpliwości i bierze dalszy udział w obradach, mając nadzieję, że porozumienie w sprawie porządku dziennego będzie osiągnięte.

Przedstawiciele państw zachodnich — mówił dalej Gromyko — sprzeciwiają się kategorycznie radzieckim propozycjom, dotyczącym nader ważnych zagadnień, a w szczególności dotyczącym sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Dążą oni do sformułowania tych zagadnień w sposób, któryby rozwiązał rządom trzech mocarstw ręce dla dalszego wyścigu zbrojeń i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Rzecz jasna, że delegacja radziecka nie może się zgodzić na sformułowania, które rozwiązałyby rządom trzech mocarstw ręce w ich przygotowaniach do nowej wojny.

Ostatecznie sprawa sprowadza się do tego — powiedział Gromyko — czy przedstawiciele państw zachodnich chcą rzeczywiście omówić zagadnienie demilitaryzacji Niemiec i redukcji zbrojeń czterech mocarstw czy też chcą ograniczyć się jedynie do pozbawionych treści deklaracji i frazesów w tej sprawie.

W zakończeniu Gromyko podkreślił, że obecnie osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego zależy od stanowiska, jakie zajmą przedstawiciele trzech mocarstw wobec propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego.

Po przemówieniu delegata radzieckiego posiedzenie zostało zamknięte.

Wybory prezydenta Austrii

WIEDEŃ (PAP) W poniedziałek ogłoszono oficjalne dane o wynikach pierwszej tury wyborów prezydenckich w Austrii, które odbyły się w niedzielę 6 maja.

W głosowaniu wzięło udział 4.370.755 osób. Głosów ważnych było 4.296.445.

Poszczególni kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Gottlieb Fiala — blok lewicy — 220.012 głosów, Theodor Koerner — austriacka partia socjalistyczna — 1.682.768 głosów, Heinrich Gleisner — austriacka partia ludowa — 1.725.695 głosów, Burghard Breitner — tzw. „związek niezależnych" — 662.559 głosów, Uhde — partia liberalno-katolicka — 5.411 głosów.

Ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości głosów, w myśl konstytucji austriackiej odbędzie się druga tura wyborów nie później niż w 35 dni po pierwszym głosowaniu. Prezydentem będzie wybrany jeden z dwóch kandydatów, którzy w pierwszej turze uzyskali największą ilość głosów tj. albo Gleisner albo Koerner.

Wyspy brytyjskie bazami lotniczymi USA

PARYŻ (PAP). Dowódca naczelny sił zbrojnych agresywnego bloku północno-atlantyckiego generał Eisenhower oświadczył, że III amerykańska dywizja lotnicza, stacjonowana na wyspach brytyjskich jest rozbudowywana i będzie przekształcona w III amerykańską armię powietrzną.

Z Waszyngtonu donoszą, że do Wielkiej Brytanii przybędzie wkrótce VII amerykańska dywizja lotn.

Przyjaźń i pomoc ZSRR

gwarancją sukcesów mas pracujących CSR na drodze budowy socjalizmu

PRAGA. Podczas uroczystej akademii, jaka odbyła się w Teatrze Narodowym w Pradze w 6 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką przemówił marszałek Koniew, który w imieniu Rządu ZSRR, Komitetu Centralnego WKP(b), w imieniu narodu radzieckiego, Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina złożył wszystkim pracującym Czechosłowacji serdeczne życzenia z okazji 6 rocznicy wyzwolenia republiki spod jarzma zaborców hitlerowskich.

Narody nasze — powiedział Marszałek Koniew — łączą od dawna więzy przyjaźni. Związek Radziecki był zawsze wierny swym zobowiązaniom międzynarodowym. W ponure dni Monachium, gdy nad narodami Czechosłowacji zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo niewoli faszystowskiej, Związek Radziecki był jedynym mocarstwem, które potępiło jak najbardziej stanowczo ten haniebny akt agresji. W krytycznych dniach Monachium Związek Radziecki wyraził gotowość przyjścia Czechosłowacji z pomocą wojskową. Jednakże burżuazja czechosłowacka, która sprawowała wówczas władzę ,odrzuciła propozycje ZSRR. Zdradziła ona swój naród i skapitulowała haniebnie wobec Niemiec faszystowskich.

Podczas drugiej wojny światowej przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i narodów Czechosłowacji została scementowana krwią bohaterskich żołnierzy radzieckich i żołnierzy czechosłowackich, którzy polegli we wspólnej walce o wyzwolenie Czechosłowacji. Armia Radziecka po wypędzeniu nieprzyjaciela z granic swej Ojczyzny wyzwoliła Europę z niewoli faszystowskiej i otworzyła przed narodami, a w tym również przed bratnimi narodami Czechosłowacji, drogę do budowy nowego życia w interesach mas pracujących.

Natychmiast po wyzwoleniu spod jarzma zaborców hitlerowskich, czechosłowackie masy pracujące pod doświadczonym kierownictwem partii komunistycznej zaczęły przeprowadzać doniosłe reformy gospodarcze i społeczne i tworzyć państwo ludowo-demokratyczne.

W lutym 1948 r. narody Czechosłowacji obróciły w niwecz plany reakcji i zadały jej decydujący cios. W oparciu o bezinteresowną i przyjazną pomoc Związku Radzieckiego, w oparciu o jego olbrzymie doświadczenie w dziele budowy socjalizmu, czechosłowackie masy pracujące osiągnęły znaczne sukcesy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego i kroczą pomyślnie drogą budowy socjalizmu.

Stwierdzić można z zadowoleniem, że na straży niepodległości Czechosłowackiej Republiki Ludowej stoi nowa armia czechosłowacka, która podnosi nieustannie poziom swej gotowości bojowej i swego uświadomienia politycznego oraz wyposażenia technicznego.

Kraje nasze związane są trwałym układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Tę wielką przyjaźń wzmacniają jeszcze bardziej wspólne cele budowy społeczeństwa socjalistycznego. Przyjaźń nasza oparta jest na trwałym fundamencie wzajemnego szacunku i całkowitego równouprawnienia.

Narody Związku Radzieckiego życzą z całego serca Czechosłowacji dalszych sukcesów w walce o zbudowanie socjalizmu i o wzmocnienie bezpieczeństwa swego kraju.

Prości ludzie na całym świecie podnoszą stanowczy głos protestu przeciwko reakcyjnej, agresywnej polityce podżegaczy wojennych.

Gwarancją sukcesów bojowników o pokój jest fakt, że na czele obozu pokoju i demokracji stoi Wielki Związek Radziecki, który broni sprawy pokoju na całym świecie.

Vesely przed Wrzesińskim

na mecie we Wrocławiu

Olbrzymie tłumy powitały kolarzy na ulicach Wrocławia, który był metą VII etapu Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Na stadionie im. gen. Świerczewskiego ok. 60 tys. widzów było świadkami emocjonującego pojedynku na finiszu między Wrzesińskim a Veselym.

Polak wpadł pierwszy na stadion na czele dużej grupy 35 kolarzy, ale na 100 metrów przed metą szybki

Vesely minął go wspaniale finiszując.

Klasyfikacja indywidualna VII etapu: 1. Vesely (CSR) — 5:25,56, 2. Wrzesiński (Polska) — 5:26,56, 3. Olsen (Dania), Ruziczka (CSR), Weber, (NRD), Oestergaard (Dania) wszyscy w tym samym czasie, 7. Kiss Dala (Węgry) — 5:26,57, 8. Klabiński (Polska).

Dalsze miejsca Polaków: 39. Wójcik — 5:29,23, 43. Hadasik — 5:31,49, 46. Kapiak — 5:31,49.

Klasyfikacja drużynowa po 7 etapach: 1. CSR — 106:35,51, 2. Węgry — 106:45,08, 3. NRD — 106:46,48, 4. Bułgaria — 107:00,23, 5. Polska — 107:04,45.

Klasyfikacja indywidualna po VII etapach: 1. Olsen (Dania) — 35:20,36, 2 Meister (NRD) — 35:28,52, 3. Ferri (Włochy) — 35:29,45.

Polacy: 11. Hadasik — 35:40,27, 14. Wójcik — 35:43,53, 26. Wrzesiński, 36. Klabiński, 42. Kapiak.

POLSKA—WĘGRY W TENISIE

Wczoraj przybyła do Warszawy ekipa tenisistów węgierskich w składzie Asboth, Adam, Katona, Vad oraz Erdoedi. Węgrzy rozegrają towarzyskie spotkanie z reprezentacją Polski w dniach 8, 10 i 11 bm. na korcie centralnym CWKS w Warszawie. Mecz ten będzie doskonałym przygotowaniem i sprawdzianem sił tenisistów polskich przed spotkaniem ze Szwajcarią.

BRONSZTAJN WYGRYWA 22 PARTIE

W dalszym ciągu turnieju szachowego o mistrzostwo świata rozegrano 22 partie. Partia ta zakończyła się zwycięstwem Bronsztajna, który po 22 grach prowadzi obecnie 11,5:10,5.

ZSRR — NRD 23:0

W niedzielę 6 bm. w godzinach wieczornych na sztucznym lodowisku w Berlinie odbyło się spotkanie hokeistów ZSRR z reprezentacją NRD. Mecz zakończył się ponownym zwycięstwem zawodników radzieckich 23:0 (10:0, 7:0, 6:0).

Demonstracja w Londynie

pod hasłem wzmożenia walki o pokój i jedność klasy robotniczej

LONDYN (PAP). Pod presją demokratycznej opinii publicznej rząd brytyjski zmuszony został uchylić zakaz organizowania w Londynie demonstracji politycznych. W dniu 5 maja odbyła się w Londynie wielka demonstracja mas pracujących, w której wzięło udział 30 tys. osób. Demonstracje te zorganizowała londyńska rada związków zawodowych. Manifestanci dali wyraz swej nieugiętej woli wzmożenia walki o pokój i jedność klasy robotniczej. Na transparentach widniały napisy: „Pokój i przyjaźń ze Związkim Radzieckim!", „Sprzeciwiamy się kategorycznie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich!", „Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami!", „Żądamy, aby Amerykanie nie wtrącali się do naszych spraw wewnętrznych!", „Precz z bombowcami amerykańskimi!".

Na Trafalgar Square odbył się masowy wiec, na którym wygłosił przemówienie sekretarz generalny związku zawodowego górników Arthur Herner. Mówca stwierdził, że robotnicy brytyjscy potrafią wywalczyć polepszenie warunków bytu jedynie w warunkach pokoju.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy demonstracji wzywają brytyjską klasę robotniczą do wzmożenia walki o pokój i wzmocnienie jedności swych szeregów.

W 157 rocznicę Uniwersału Połanieckiego

„Widzę miliony stworzeń, z których jedne wpół nago chodzą, drugie skórą albo ostrą siermięgą okryte. Wszystkie wyschłe, znędzniałe, obrosłe, zakopciałe, mające oczy głęboko w głowie zapadłe, dychawicznymi piersiami bezusannie robią. Posępne, zadumane i głupie, mało czują i mało myślą — to ich największą szczęśliwością. Ledwie w nich można dostrzec duszę rozumną. Ich zwierzchnia postać więcej podobieństwa okazuje do zwierza, niżli do człowieka..."

Jakże straszliwym oskarżeniem są przytoczone słowa jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej myśli postępowej — Stanisława Staszica, zawarte w jego słynnych „Przestrogach". Konstytucja 3 maja przyznała wprawdzie chłopom opiekę prawa i Rządu, ale nie przeprowadziła ich usamodzielnienia ekonomicznego, a nawet nie przyniosła żadnej doraźnej poprawy. Pan nadal dzierżył władzę ustawodawczą, administracyjną i sądowniczą, rozkładał i ściągał podatki, czuwał nad pracą i gospodarką, sprawował nadzór policyjno-obyczajowy. Nawet jednak i te znikome zmiany na lepsze zniosła konfederacja targowicka, będąca historycznym przejawem ściśle powiązanej ślepą nienawiścią klasową zdrady narodowej.

Nędzę i poniżenie, niedolę i krzywdę mas chłopskich, którą widzieli i potępiali wszyscy działacze polskiego Oświecenia, szczególnie boleśnie odczuwał Tadeusz Kościuszko, oceniając trafnie położenie chłopów jako jedną z głównych przyczyn słabości i upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej. W okresie, gdy państwo rozpadało się od zewnątrz pod naciskiem zaborczych imperializmów, od wewnątrz zaś pruchniało egoizmem klasowym warstw posiadających, Kościuszko widział jasno, że jedyna droga do ocalenia zagrożonej niepodległości wiedzie nie tylko przez czynną i nieustępliwą walkę z obcą przemocą, ale równocześnie przez taką samą walkę z wewnętrzną niemocą, z rozkładem woli i czynu narodowego, spowodowanym ciemnotą i egoizmem szlacheckim.

Nauczony doświadczeniem wyniesionym z walk o wolność Ameryki, Kościuszko zdaje sobie w pełni sprawę, iż wielkiego dzieła wyzwolenia i odrodzenia ojczyzny dokonać można tylko w oparciu o szerokie masy ludowe, zrywając z opartymi na feudalnych wzorach tradycjami „stanu rycerskiego". Toteż gdy wybuchło powstanie 1794 r., Kościuszko włączając do pospolitego ruszenia chłopów pragnął tym podnieść ich do roli równorzędnych ze szlachtą obrońców kraju, a tym samym nadać godność obywatelską nim nowy Sejm nie przeprowadzi odpowiednich reform społecznych. 7 maja 1794 r. w obozie pod Połańcem ogłasza naczelnik narodu pamiętny uniwersał, będący niejako uzupełnieniem konstytucji z r. 1791. Daje on chłopom wolność osobistą i prawo do uprawianych przez nich ziem, zmniejsza pańszczyznę i zwalnia od niej chłopów znajdujących się w wojsku, zapewnia masom chłopskim opiekę administracyjną i sądowniczą państwa, ustanawiając ponadto instytucję dozorców w celu odbierania skarg od ludności wiejskiej.

Chociaż uniwersał nie rozwiązywał konsekwentnie sprawy poddaństwa, był jednak pierwszym realnym i doniosłym krokiem ku temu, aby ulżyć doli chłopa i z... [illegible] na. Dlatego też pozostanie on na zawsze dowodem szczerych dążeń Kościuszki w sprawie chłopskiej, jako najważniejszy dokument powstania, który łączył losy kraju z losem chłopa polskiego.

Jednak wbrew nadziejom Kościuszki, który sam oddany do ostatka sprawie narodowej łudził się, że i szlachta wzniesie się ponad stanowe i prywatne interesy, ogół szlachecki ustosunkował się niechętnie, a nierzadko nawet wrogo do zainicjowanych reform. Większość szlachty, która bała się uzbroić pańszczyźnianego chłopa i nie chciała tracić ani jednego dnia robocizny dla wyzwolenia Polski, stanęła nieprzebytym murem między nim i chłopstwem. Do dziś zadziwia ogrom wysiłków i nieustępliwość Kościuszki, który walcząc z kolumnami carskich generałów prowadził jednocześnie zaciętą walkę z rodzimym wstecznictwem, aby za wszelką cenę zdobyć armię złożoną ze świadomie walczących chłopów.

Uniwersał Połaniecki jest największym ale nie jedynym aktem Kościuszki w sprawie chłopskiej. Na każdym prawie postoju pisze on swoje „Odezwy za włościanami o ulgę w pańszczyźnie i ludzkie z tymiż obchodzenie się", bądź też „Odezwy za familią włościan do walczenia z nieprzyjacielem wezwanych, z zakazem uciemiężenia i z zaleceniem, aby od robocizn wolnymi byli", dając tym wyraz gorącego umiłowania sprawy ludu i wolności. Dla tego też dziś nawiązujemy do tradycji Połańca i Tadeusza Kościuszki, z którego myśli i czynów przez półtora wieku czerpały całe pokolenia w walce o wyzwolenie narodu i postęp społeczny.

STAN POGODY

Rankiem miejscami mgły lub zamglenia. W ciągu dnia chmurno z lokalnymi większymi przejaśnieniami i ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Temperatura od 14 st. na północy do 23 st. na południu.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) W komunikacie, ogłoszonym w Phenianie w dniu 7 bm. przez dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podane zostało, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich odpierają na wszystkich frontach kontrataki nieprzyjaciela, zadając mu duże straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Oddziały Armii Ludowe zestrzeliły na wybrzeżu wschodnim trzy nieprzyjacielskie samoloty. W rejonie Phenianu oddziały artylerii przeciwlotniczej Armii Ludowej zestrzeliły 2 samoloty amerykańskie typu „B-29". Pięciu lotników wziętych zostało do niewoli.

Zgon J. Rączkowskiego

POZNAŃ (S) W Poznaniu zmarł po krótkiej chorobie w wieku lat 66 znany dziennikarz i literat Józef Rączkowski. Zmarły obok swej pracy dziennikarskiej swego czasu czynny był w chłopskich instytucjach gospodarczych. Pogrzeb Zmarłego odbędzie się we wtorek 8 bm. w Poznaniu.

Imponujące cyfry...

Zwiedzamy „Dom Książki" w Bydgoszczy

Książka — najlepszym przyjacielem człowieka. To znane powiedzenie najdobitniej wyraża stosunek człowieka do książki i wyraźnie określa jej wartość. Aby rzeczywiście stać się przyjacielem człowieka, książka winna spełniać trzy warunki: musi być pożyteczna, tania i ciekawa.

W Polsce Ludowej warunki te zostały spełnione. Powieści, podręczniki naukowe, społeczno-polityczne ukazują się w wielkich nakładach po 50, 100 i więcej tysięcy egzemplarzy. Są to cyfry imponujące jeśli weźmiemy pod uwagę, że przed wojną przeciętny nakład książki wahał się w granicach od 5—10 tys. egzemplarzy. Książka obecnie przestała być dostępną dla nielicznych, stała się codzienną potrzebą ludzi pracy.

Znajdujemy się właśnie w księgarni Nr 2 „Domu Książki" w Bydgoszczy. Jest godz. 16. Jak zwykle o tej porze panuje ożywiony ruch — co chwila ktoś wchodzi i za parę minut wychodzi z książką w ręku lub teczce. Personel uwija się żwawo — klienci muszą przecież zostać szybko i sprawnie obsłużeni.

— Czy są „Pawie Pióra" Kruczkowskiego?

— Owszem, może pan dostać.

— Poproszę broszurę „Podział pracy w ustroju socjalistycznym".

— Chwilowo nie mamy, ale jest zamówione i będzie w najbliższych dniach.

Tak trwa przez cały dzień. Twarze sprzedawców są uśmiechnięte.

— Najważniejsze, że możemy zaspokoić żądania klientów — mówi kierownik Feliks Orłowski.

Zarówno ob. *Orłowski*, jak i pozostali członkowie prowadzącej księgarnię brygady ZMP: *Maria Rerek, Jadwiga Kuczwarówna, Kazimierz Marchiewka i Zygmunt Antczak* pochodzą z warstwy chłopskiej. Dzięki ich zapałowi i właściwemu podejściu do pracy ,popularna „dwójka" należy do najlepiej pracujących placówek „Domu Książki" na Pomorzu.

Oprócz sprzedaży na miejscu, księgarnia prowadzi również wysyłkę książek na zamówienia do szkół, instytucji i indywidualnych odbiorców z terenu całego województwa.

M. in. wysyłana jest stałym prenumeratorom wielka powszechna encyklopedia radziecka, radziecka encyklopedia gospodarcza, wydania zbiorowe w języku rosyjskim, w pięknych oprawach i na dobrym papierze dzieł Gorkiego i Gogola oraz w języku polskim dzieł Henryka Sienkiewicza. Tego ostatniego autora z 60 pozycji ukazało się już 40. Reszta wyjdzie z druku w najbliższym czasie.

Największą poczytnością z książek beletrystycznych *cieszą sie* estetycznie wydane *przekłady z języka rosyjskiego*. Zaletą książek rosyjskich i radzieckich autorów jest lekki, zrozumiały dla niewyrobionego nawet czytelnika język.

Wydawnictwa społeczno-polityczne stanowią 30 proc. sprzedawanych.

Duże powodzenie mają również utwory poetyckie i powieściowe największych polskich poetów i prozaików: Adama Mickiewicza *„Pan Tadeusz"* w wydaniu popularnym i w wydaniu ozdobnym, Juliusza Słowackiego *„Wybór poezji"*, Bolesława Prusa *„Faraon"* i *„Lalka"*, Elizy Orzeszkowej *„Marta"*, *„Dziurdziowie"* i *„Cham"*, Żeromskiego *„Przedwiośnie"* i *„Ludzie bezdomni"* oraz literatura młodzieżowa i dziecięca.

Znaczne zapotrzebowanie jest na podręczniki popularno-naukowe i zawodowe. Nakłady tych książek z niektórych dziedzin wiedzy są jednak jeszcze niewystarczające.

Rośnie zainteresowanie twórczością postępowych pisarzy niemieckich, czeskich i węgierskich. Czytając te książki poznajemy zwyczaje, życie i pracę zaprzyjaźnionych z nami narodów, kroczących tak samo jak my — do socjalizmu.

Aby tanią i pożyteczną książkę zbliżyć do człowieka pracy, organizowana jest sieć kolporterów, którzy obecnie znajdują się w każdym większym zakładzie pracy. Kolporterami opiekują się księgarnie. Miasto Bydgoszcz np. podzielono na 9 rejonów, przydzielonych poszczególnym księgarniom. Księgarnie oprócz opieki nad znajdującymi się w swoich rejonach kolporterami i zaopatrywania ich w książki, dostarczają także książki na wystawy, stoiska i kiermasze organizowane przez szkoły i zakłady pracy.

Praca sprzedawców książek wymaga od nich posiadania dobrej pamięci, umiejętnego podejścia do klientów a nieraz i... cierpliwości. Daje jednak dużo zadowolenia.

Dlatego właśnie po całodziennym dniu pracy pomimo zmęczenia, widzimy uśmiech na twarzach brygady ZMP przy księgarni „Domu Książki" nr 2 w Bydgoszczy, dlatego uśmiech ten nie znika z ust i innych pracowników, których słusznie można nazwać — „siewcami słowa drukowanego".

Aleksander Szerszeniewski

List z Paryża

„Wolność" dla oszusłów i wyzyskiwaczy

Paryż, w maju

Należałoby sądzić, że w kraju, którego politycy tyle mówią o „rozwoju jednostki ludzkiej", każdy obywatel powinien pracować w zawodzie, którego się wyuczył.

Tymczasem jak przedstawia się rzeczywistość? Poza nieliczną grupą szczęśliwców, rekrutujących się przeważnie z klas posiadających, dzisiejsi Francuzi nie mają wyboru zawodu. Cieszą się, gdy znajdują jakąkolwiek pracę. Wielu bezrobotnych nie znajduje jej w ogóle. Młody robotnik nie ma możliwości awansu, a w dodatku często skazany jest z powodu redukcji na przerzucanie się z zawodu do zawodu. Jeśli idzie o pracowników umysłowych, to z braku kredytów na instytucje o charakterze naukowym, czy oświatowym, jakże często nie mogą oni otrzymać placówek, na które sposobili się przez długie lata studiów. By zabezpieczyć się przed najgorszym, ludzie zawierają kontrakty ubezpieczeniowe. Ubezpieczenia, prywatne oczywiście, nie mają jednak długiego żywota. Założyciel, uzbierawszy pewien kapitał ze składek członkowskich, ulatnia się w nieznane, bez pozostawienia adresu, oszukując ludzi pracy, którzy tym ubezpieczeniom zawierzyli.

Ponieważ ubezpieczenia cieszą się złą opinią, agenci nie mają łatwego zadania. Często zatrzaskuje im się drzwi przed nosem. Nieraz z współczucia podpisuje się z nimi proponowane kontrakty. Oczywiście — zawsze można znaleźć naiwnych. I spekulacja na łatwowierności bliźniego trwa. Praca w fabryce, sklepie czy administracji jest bowiem dla tysięcy obywateli nieosiągalnym marzeniem. Na tych, którzy nie mogą znaleźć stałego zajęcia, czyhają właśnie owe prywatne ubezpieczalnie, wiecznie poszukujące naganiaczy klientów. Za na pozór małe stawki nakłaniają do zawarcia ubezpieczenia od wypadku, ognia, kradzieży roweru lub proponują wypłacenie 20 tys. fr. na wyprawę córeczki, która na razie kwili jeszcze w kołysce. Inne obiecują kredyty na budowę domku po 2 latach płacenia składek członkowskich, zniżki przy zakupach w domach towarowych itp.

W 90 proc. jest to zwykłe „nabijanie w butelkę", gdyż nie ma żadnej instytucji, któraby kontrolowała działalność tych instytucji, zbudowanych na zasadzie „wolnych przedsiębiorstw". Nieszczęsny klient, którego nabrano, nie może w praktyce dochodzić swoich praw.

Ludzie, którzy mogliby swą pracą przyczyniać się do podniesienia dobrobytu kraju, odbudowy ruin wojennych, rozwinięcia produkcji, żyją cudzym kosztem, jak jemioła na drzewach i świadomie, jako fundatorzy „ubezpieczalni" lub nieświadomie jako agenci wysysają soki żywotne społeczeństwa. Takie i podobne instytucje, zbudowane na oszustwie, na wyzysku — oto charakterystyczny owoc kapitalistycznej „wolności jednostki", żerującej na nędzy i niedostatku prostego człowieka, którego nie chroni żadne prawo.

Odpowiedzialność za marnotrawstwo ludzkiej pracy i energii, będące w dzisiejszej Francji zjawiskiem szczególnie bolesnym, spada na rząd, wysługujący się imperialistom anglosaskim i zaprzedający lud francuski w niewolę monopolistycznego kapitału amerykańskiego.

J. H.

Radosny dom na pustkowiu

W Centralnej Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej w Bydgoszczy staje przed aparaturą mały pacjent. Przechodzi on szereg badań. Lekarz zestawia ich wynik i pisze ołówkiem na marginesie orzeczenia jedno małe słowo: prewentorium. To słowo ma znaczenie sygnału, pierwszego sygnału. Chłopiec jest podatny na wpływy gruźlicy i lekarz stwierdził zagrożenie organizmu inwazją okrutnych prątków. Wkrótce Wydział Zdrowia wyda pacjentowi skierowanie na trzymiesięczny turnus w Głuchowie. Temu chłopcu będziemy towarzyszyć...

ZACZAROWANY PARK

Pąki głuchowskich kasztanów i klonów nasyciła już sokiem wiosna. Nasz mały towarzysz będzie chodził na spacery przez zaczarowany las. Piętnaście hektarów parku — to prawdziwe królestwo potężnych drzew. Do głuchowskich olbrzymów przyzwyczajają się szybko dzieci i pamiętają je długo po turnusie. Z okna czyściutkiej sypialni widać senny staw.

Skierowane na turnus dziecko korzystać będzie z leżakowania, spacerów, obfitego pożywienia (ok. 4.500 kalorii dziennie), gier na powietrzu i w świetlicy, stałych badań lekarskich itd. Dziecko to będzie również kontynuować naukę w szkole przy prewentorium. Czas pobytu w Głuchowie nie zostanie stracony. Rezultat jest zawsze taki sam: mały pacjent przybiera na wadze od 4 do 5 kg jego organizm zostaje wzmocniony i stawi zwycięsko czoło niszczącej chorobie. Oto przykład realnej troski państwa o młodego obywatela.

Warto jest zwiedzić piękny pałacyk prewentorium. Czyściutkie sale, pulsujące powietrzem sypialnie, izolatki strzeżone pieczołowicie przez siostrę *Krystynę Frankowską*, lśniące porcelaną i niklem umywalnie. Oto króciutki film wnętrza, przez które przewinęło się kilkanaście turnusów dzieci (przeciętnie po 85 dzieci w turnusie). Głuchowo doskonale zdało egzamin: *uważać je należy za jedno z najlepiej urządzonych i funkcjonujących prewentoriów*. To powiedziały nam same dzieci, które zastaliśmy przy odrabianiu lekcji. Jeden z chłopców prosił mnie (w imieniu wszystkich) o przesłanie pozdrowienia rodzicom. *„Proszę ich pozdrowić na łamach gazety i zapewnić, że czujemy się doskonale."* Wiem, że bardzo chętnie przesłałby przeze mnie także bukiecik fiołków, który tkwi w dzbanuszku na stoliku nocnym. To dar głuchowskiego parku, niebieski prezent wiosny...

„NARADA PRODUKCYJNA"

Rozmawiamy z dr. *Rittlerem* i intendentem ob. *Zawadzkim*. Dr Rittler jest inicjatorem założenia prewentorium w Głuchowie. Uważa on, że miejscowość posiada właściwe warunki klimatyczne i podkreśla wielki walor „domu na pustkowiu" — piękno natury. Są jednak wciąż sprawy, o których trzeba myśleć. Do nich należy problem budowy nowego budynku. Budynek taki umożliwi powiększenie liczby pensjonariuszów personelu pielęgniarskiego i pozwoli urządzić porządną szkołę. Dotychczas zajęcia szkolne prowadzi się w barakach (trochę kiepskich) i należałoby sytuację poprawić już w roku 1952. Nowy dom — to poważny problem Głuchowa.

Z pałacyku wysypują się dzieci. W powietrzu dzwoni żywa radość. Przerywamy naszą rozmowę. Małe dziewczynki proszą o zrobienie fotografii. Chcą figurować w gazecie razem ze swoim prewentorium i tym bajecznym, dzikim parkiem. Podnoszą wysoko dłonie i przesyłają pozdrowienie wszystkim rodzicom na Pomorzu. Za chwilę znikną wśród olbrzymich klonów i zejdą nad staw, gdzie pływają nurki i kurki wodne. Ich ślad zaginie w głuchowskim, jasnym lesie...

Krystyn

W kopalni „niebieskiego złota"

Trasa Toruń—Jabłonowo. Na trzydziestym czwartym kilometrze schludna stacyjka z napisem: *Wąbrzeźno*. Przed stacją czeka kolejka, którą można przebyć odległość do samego miasta. Za szybami wagonu migają zabudowania i pola. Aż nagle błysk, podobny do snopu światła, który rzuca silny reflektor... To powitało nas jezioro na którym pływają nurki. Woda srebrzy się i drży. Wąbrzeźno.

Samo śródmieście jest zwarte, ładnie zabudowane i ruchliwe. Sklepy wyglądają tu porządnie, nie rzucają się w oczy rudery i małomiasteczkowe budy. Wąbrzeźno — to typowe miasteczko pomorskie: czyste i „dobrze urządzone". Otaczają go trzy jeziora. Woda pełznie wężem błękitnym, przelewa się w zatoki. Perspektywę każdej nieomal ulicy zamyka... tafla wody. Nad jeziorami tkwią rybacy. Są już opaleni wiosennym słońcem i podnieceni świeżym łupem Tu jest bardzo ładnie, ustawiono ławeczki, wybudowano łazienki. Wymarzony ośrodek sportów wodnych...

WODA — „NIEBIESKIM ZŁOTEM"

I tu zaczyna się problem. Miasto miało około trzydziestu kajaków. Kajaki długo leżały bezczynnie, a młodzież nie mogła korzystać z przejażdżek i rozpoczynać treningu. Ostatnio zajął się tą sprawą zarząd Ligi Morskiej i już w bieżącym sezonie kajaki pójdą na wodę. Zwiększy to wydatnie skalę rozrywek w tym odosobnionym mieście, które po wielu staraniach i zabiegach zdobyło się w końcu na... orkiestrę. Zespół ten powstał przy Fabryce Tworzyw Sztucznych. Wąbrzeźno mimo wszystko leży obok szlaku i dlatego bardzo rzadko docierają tu zespoły teatralne, rzadko dociera prelegent z ciekawym odczytem. Nie są to wcale problemy drobne, ponieważ ich suma składa się na urok życia. Cóż np. z jezior, jeżeli nie ma takiej ilości łodzi, aby każdy mógł korzystać z rozrywki na wodzie? Bo woda jest „niebieskim złotem" Wąbrzeźna, którego nie nauczono się jeszcze właściwie eksploatować.... Są to kopalnie zdrowia i uśmiechu.

BOHATEROWIE PRACY

O osiągnięciach Wąbrzeźna pisać można odważnie. Wyremontowano już kilkadziesiąt budynków mieszkalnych, kończy się remont i rozbudowę sieci wodociągów miejskich. W tym czasie wyrosła w Wąbrzeźnie Fabryka Tworzyw Sztucznych, która ma przed sobą wielkie perspektywy rozwoju. Bohaterowie pracy tej fabryki są bohaterami Wąbrzeźna. Pempczak Karol usprawnił produkcję dzięki pomysłom racjonalizatorskim,

Genowefa Lipska rozwija ją w dalszym ciągu wyrabiając przeciętnie 174 proc. normy. Lista przodowników pracy jest dłuższa: Grabowski Marian, Wiśniewski Alfons, Trzepałkowska Urszula, Jankowski Stanisław, Kołodziejski Franciszek. Trzeba. przypomnieć, że zobowiązania pracowników załogi F. T. Sz. powzięte z okazji 1 Maja przyniosły oszczędności w kwocie 10.000 zł.

TRUDNOŚCI

Aby ożywić stosunki kulturalne — Wąbrzeźno musi zdobyć się na salę. Rozmawialiśmy na ten temat w Fabryce Tworzyw Sztucznych. Dyskusja obracała się wokół Dworu Wąbrzeskiego gdzie znajduje się sala, która może pomieścić około tysiąca osób. Dwór posiada również inne pomieszczenia. Przedstawiciele Rady Zakładowej i dyrekcji Fabryki Tworzyw Sztucznych twierdzą, że oddanie im tego gmachu rozwiąże całkowicie sprawę założenia własnego przedszkola, urządzenia świetlicy, żłóbka itd.

Tylko że inicjatywa tej sprawie musi być żywsza, wymaga ujęcia jej w silne ręce. Przewodniczący MRN poinformował nas również, że w Wąbrzeźnie powstał Komitet Budowy Domu Kultury. Gromadzić on będzie fundusze na budowę takiego obiektu. Naszym zdaniem — nie zamyka to kwestii. Los Dworu Wąbrzeskiego nie może być uważany za przesądzony. Ten los należy wypracować, stworzyć go. Fabryka Tworzyw Sztucznych ma głos.

Piękne miasteczko trochę śpi nad szeroką wodą. A przecież jest ona kopalnią piękna. Prawdziwe, niebieskie złoto...

(kz)

W sercu Kara-Kumów powstaną nowe osiedla

Główny Kanał Turkmeński przyczyni się do powstania wielu nowych miast i wsi na dawnej pustyni.. Pola uprawne, winnice, plantacje bawełny i sady szeroko będą rozciągały się wzdłuż jego magistrali. Pasy leśne będą chroniły przed żarem rozpalonych piasków. Przeszło 1000 nowych całkowicie zelektryfikowanych kołchozów i 70 Państwowych Ośrodków Maszynowych powstanie w pasie kanału. Przykładem sprawnej organizacji i twórczej inicjatywy ludzi radzieckich jest urządzenie fabryki siarki w samym sercu Kara-Kumów. Pracuje ona przy pomocy dowożonej wody i tok pracy odbywa się jak najregularniej, a kraj otrzymuje bogactwo wydobyte z pustyni.

W robotniczym miasteczku mieści się szkoła, klub, sklepy, słowem wszystko to, co jest potrzebne człowiekowi do normalnego i kulturalnego życia.. Nowozbudowany kanał turkmeński doprowadzi wodę i do tej fabryki..

AZ.

Miasto nad Wisłą

Najżywotniejsze sprawy i zamierzenia w Solcu Kujawskim

Solec Kujawski nad Wisłą jest miastem niewielkim, bo liczącym zaledwie 5000 mieszkańców. Stanowi jednakże ważny ośrodek przemysłowy na szlaku kolejowym Bydgoszcz—Toruń. Do tamtejszych zakładów pracy dojeżdża codziennie około 2 tys. osób. Może to miasto nadwiślańskie ma szerokie perspektywy rozwoju a jednocześnie duże kłopoty.

SZOFERZY BEZ HOTELU

Przejdźmy od razu do bolączki „grubszego kalibru". Rozwiązanie jej jest najpilniejszą z soleckich spraw. Chodzi nam o brak mieszkań oraz hotelu.

Zakłady przemysłowe w Solcu (ZST 5, Nasycalnia Materiałów Drzewnych i inne) nie czynią niczego, aby zaspokoić głód mieszkaniowy, który wzrasta z roku na rok jednocześnie z liczbą zatrudnianych pracowników. Czynniki miejskie nie posiadają natomiast żadnych funduszów na rozbudowę nowych domów.

Zarzut jaki można w tym wypadku postawić skierowany jest zatem przeciwko kierownictwom zakładów przemysłowych, że zbyt słabo alarmują sprawą mieszkaniową czynniki nadrzędne.

Do ZST codziennie przyjeżdżają zdawać lub odbierać samochody z reperacji szoferzy z obszaru całej Polski. Pobyt ich w Solcu Kujawskim trwa czasem dwa dni, a czasem tydzień. Ludzi tych nie ma jednakże gdzie ulokować. Starania MRN o budynek, w którym mieścić się niegdyś jedyny w Solcu hotel przebiegają dość opornie. Przydałaby się w tej sprawie interwencja WRN!

O PKP i MZK

Drugim kłopotem soleckim, który pragniemy poruszyć, jest połączenie miasta z tzw. światem zewnętrznym. Dotychczasowa komunikacja kolejowa, aczkolwiek dogodna, posiada wiele mankamentów. Tkwią one w skonstruowaniu rozkładu jazdy, który w niedziele i święta nie przewiduje żadnego połączenia z Bydgoszczą od godz. 7.45 do 14.51. A więc przez przeciąg 7 godzin. W dniach tych nie kursują bowiem normalne pociągi na trasie Bydgoszcz—Toruń.

Czy PKP nie zdecydują się na uruchomienie w tym dniu pomocniczego pociągu motorowego z Solca do Bydgoszczy? Jest to bardzo ważne dla małego miasta nad Wisłą.

Bardzo interesującą koncepcję wysuwa Prezydium MRN w Solcu Kujawskim. Ponieważ w Planie 6-letnim przewiduje się wzrost liczby mieszkańców miasta z 5 tys. do z górą 25 tys., całkiem celową rzeczą byłoby połączenie Solca z Bydgoszczą przez autobusy bydgoskich Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Oznacza to w praktyce przedłużenie trasy autobusowej MZK nr 1 z Łęgnowa o 10 km. Taką linią obsłużono by zresztą nie tylko Solec, lecz także leżące przy szosie toruńskiej nowe spółdzielnie produkcyjne w Otorowie i Łęgnowie. Cóż na to MZK?

1:5000

Służba zdrowia w Solcu Kujawskim to również pięta achillesowa małego miasta. Wszystkich zatrudnionych w zakładach pracy oraz mieszkańców miasteczka bada i kuruje jeden jedyny lekarz z Ośrodka Zdrowia. Stosunek 5 tys. osób przypadających na jednego lekarza, to również swojego rodzaju „rekord".

W Solcu Kujawskim potrzeba przynajmniej dwóch lekarzy. Tego wymaga pełne wypełnienie zadań służby zdrowia oraz rozłożenie opieki lekarskiej na najwyższym poziomie.

Młode pokolenie soleckie staje się co roku liczniejsze. I w związku z tym następna bolączka — ciasnota w szkole podstawowej przy ul. Kościuszki. Do budynku szkolnego uczęszcza 600 dzieci, a klasy nie mogą już więcej ich pomieścić. Dlatego zawczasu trzeba pomyśleć o rozbudowie obecnej szkoły (jeśli nie o budowie nowego gmachu szkolnego).

ZA SZEŚĆ LAT...

Cóż przewiduje Plan 6-letni na odcinku inwestycji komunalnych? Odpowiedzi na to pytanie udzieliło nam Prezydium MRN w Solcu Kujawskim. A oto zamierzenia:

- Budowa wieży ciśnień i sieci wodociągowej, której dotychczas nie ma. Solec należał bowiem do miast nieskanalizowanych.
- Utworzenie nowych terenów zielonych. Dotychczasowy park leśny jest bowiem obszarem nie wystarczającym mieszkańcom.
- Urządzenie pontonowych łazienek. Budowa stałej plaży nad Wisłą nie opłaca się, bowiem co roku woda w korycie rzeki przybiera i niszczy nadbrzeża. Stworzenie pływających urządzeń kąpieliskowych wydaje się więc najidealniejszym wyjściem z dotychczasowego „wiślanego kłopotu" mieszkańców Solca Kujawskiego.
- Remonty nawierzchni ulic, która jest w stanie nie najlepszym od lat. W ramach tych prac przewiduje się założenie nowych chodników z płytek na przestrzeni 2,5 km.

A W TYM ROKU

Wymieniliśmy najważniejsze z soleckich inwestycji.

W bieżącym roku ukończona zostanie rozbudowa remizy straży pożarnej oraz wyremontuje się 31 budynków z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Także stan oświetlenia ulic ulegnie poprawie, zwłaszcza w dzielnicach zamieszkanych przez robotników gdzie zainstalowanych będzie 18 nowych punktów świetlnych.

Wiele bolączek miasta nad Wisłą wymaga jeszcze „ukojenia" nowymi funduszami kredytowymi, nie wspominając o kłopotach z opieką lekarską, o ciasnej szkole lub złej komunikacji. I dlatego też sądzimy, że czynniki wojewódzkie więcej uwagi, poświęcą w przyszłości małemu Solcu Kujawskiemu oraz jego stosunkowo wielkim kłopotom.

J. N.

16 księgarń specjalnych w Warszawie

Celem sprawniejszego zaopatrzenia ludzi pracy i uczącej się młodzieży w literaturę fachową i naukową z różnych dziedzin, „Dom Książki" zorganizował na terenie całego kraju szereg księgarń specjalnych. Każda z tych księgarń jest wyposażona w kompletny wybór książek z jednej dziedziny.

W stolicy i na terenie wszystkich województw powstały księgarnie specjalne, jak: radzieckie, techniczne, społeczno-polityczne, rolnicza, wojskowa, akademicka, medyczna i muzyczna. — Księgarnie techniczne zajmują się sprzedażą wydawnictw technicznych z działu przemysłu, motoryzacji, elektrotechniki, radiotechniki, budownictwa itp., zaś techniczno - gospodarcze posiadają książki dotyczące gospodarstwa oraz techniczne dotyczące gospodarstwa. Księgarnie te mają spełnić doniosłą rolę zaopatrując zakłady przemysłowe w niezbędną literaturę fachową.

Księgarnia wojskowa zaopatruje w książki z zakresu specjalności: wojskowych, wychowania fizycznego, sportu, turystyki, krajoznawstwa oraz mapy, plany miast, przewodniki itp.

W księgarni akademickiej można nabyć wszelkiego rodzaju podręczniki akademickie, skrypty i wydawnictwa pomocnicze potrzebne studentom wyższych uczelni.

Księgarnia muzyczna pozostaje pod opieką fachowca - specjalisty, który umie trafnie dobrać odpowiednie nuty dla każdego z zespołów. Księgarnia muzyczna została zaopatrzona obficie w nowe wydawnictwa PWM oraz w bogaty asortyment nut zagranicznych.

W tej chwili na terenie miasta Warszawy istnieje 16 księgarń specjalnych, a mianowicie: 4 księgarnie radzieckie (Nowy Świat 47, Krakowskie Przedmieście 11, Targowa 63 i Aleje Jerozolimskie 21); 5 księgarń technicznych: (Poznańska 12, Nowy Świat 64, Marszałkowska 62, Czackiego 3/5 i Bracka 20); 2 księgarnie społeczno-polityczne: (Nowy Świat 49 i Marszałkowska 89); księgarnia rolnicza: (Al. Jerozolimskie 105); księgarnia wojskowa (Al. I Armii 16); księgarnia akademicka (Krakowskie Przedmieście 7); księgarnia medyczna (Mokotowska 24); księgarnia muzyczna (Marszałkowska 95).

Odpowiedzi prawnika

Procel Młodocin, Poczta zwróciła list. Prosimy o podanie dokładnego adresu.

Urzędnik z Kruszwicy. Stan sprawy nie jest wyczerpująco przedstawiony. A druga kwestia: na anonimy nie odpowiadamy.

Graczyk Antoni, Wola Stanomińska. Nie ma ustawy, nakładającej na pracodawcę obowiązek zwracania pracownikowi kosztów przejazdu do pracy. Pracodawca zobowiązany jest zwracać pracownikowi koszty przejazdu do pracy, jeżeli obowiązek ten wynika z umowy indywidualnej albo z przepisów układu zbiorowego o pracę.

Sześć lat odbudowy Wrocławia

Dymią kominy fabryk - Rosną mury nowych domów - Wrocławianie kochają swe miasto

Wiosna 1945 roku łuną pożarów i dymiących oparów znaczyła się nad Wrocławiem. Hitlerowcy czując swoje ostatnie już podrygi, zamienili tętniące życiem miasto w zgliszcza i ruiny. Ocalałe z pożogi wojennej wysokie kominy zniszczonych domostw były niemym oskarżeniem przeciw tym, którzy drogą wojen i podbojów innych narodów chcieli budować szczęście jednego „wybranego" narodu. Błędne nacjonalistyczno-faszystowskie teorie oparte na tak kruchych podstawach musiały pod naporem prawdy życiowej rozpaść się.

Dziś, po 6 latach pracy pokojowej, dymią znów kominy odbudowanych fabryk wrocławskich. Spalony Wrocław przyjął w swe mury więcej niż połowę mieszkańców z przeludnionej wsi polskiej. Biedota wiejska w bardzo krótkim okresie czasu potrafiła się zlać z innymi warstwami społeczeństwa, dużo z nich uzyskało upragniony awans społeczny lub zasłynęło jako racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

Z każdym tygodniem znikają ruiny i zgliszcza. Rosną wciąż nowe piętra gmachów na Placu Grunwaldzkim obok Politechniki powstaje jak Feniks z popiołów wielki hotel robotniczy na rogu Alei Pracy; w szybkim tempie prowadzone są kapitalne remonty domów na przestrzeni całej ulicy Polaka. W okolicy tej powstanie przyszłe miejskie osiedle robotnicze.

W nawale pracy nie zapomniano również i o zabytkach historycznych. Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki prowadzone są prace restauracyjne katedry na Ostrowie Tumskim, kościoła św. Krzyża, Marii Magdaleny i wielu innych pamiątkowych gmachów i świątyń.

W 1950 roku z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęto roboty konserwatorskie ratusza miejskiego z XIII wieku. Na wstępie zmieniono całe poszycie dachów, przy czym uwzględniono na obu połaciach środkowego dachu typową dla średniowiecznego Wrocławia — szachownicowy, dwubarwny układ rzymskich dachówek. Od szeregu miesięcy pracownia modelarska na podstawie zachowanych fragmentów i fotografii odtwarza w gipsie zniszczone rzeźby, które następnie jako modele zostaną wykorzystane przy pracach restauracyjnych.

Wrocławianie kochają swoje miasto. „Przy sobocie, po robocie" i w niedzielne popołudnia urządzają długie beztroskie spacery wzdłuż Odry, napawają wzrok widokiem ryb w kanale przepływającym w sąsiedztwie Podwala Świdnickiego, karmią z rąk w Rynku całe stada oswojonych gołębi, a młodzież zapominając o wszystkich troskach dnia codziennego bawi się zapamiętale na Górce Partyzantów.

Wrocławianie żyją z myślą o pokoju, nienawidzą zaś wszystkich którzy drogą nowych wojen chcieliby zakłócić im spokój życia a w miejsce radości i szczęścia przynieść śmierć kalectwo, rozlew krwi i złorzeczenia.

Edward Kozieł

Wspaniały rozwój L. P. Ż.

Jedną z najwięcej masowych organizacji na terenie powiatu słupskiego, jest Liga Przyjaciół Żołnierza, która weszła obecnie w nową fazę rozwoju, prowadząc masowe szkolenie wśród młodzieży i dorosłych.

Ostatnio w Słupsku odbył się roczny walny Zjazd Powiatowy LPŻ, w którym wzięło udział ponad 100 osób, delegatów z powiatu i zaproszonych gości, a m. in. członek Zarz. Głównego LPŻ *Konfaniuk*, przedstawicielka Zarz. Gł. z Warszawy *Rudniewa*, członek Zarz. Woj. *por. Braciszewicz*. Obradom przewodniczył ob. *Matysiak*. W imieniu KP PZPR zjazd powitał I sekr. *Walkowski*. Następnie przemówienia powitalne wygłosili: sekr. ZSL *ob. Gajocha* i przedstawiciel SD *ob. Fabich*.

Jak wynika ze sprawozdania, Zarząd Powiatowy LPŻ w Słupsku w okresie ostatnich 2 miesięcy zorganizował 21 nowych kół, w tym 3 koła młodzieżowe. Ogólna ilość członków w powiecie słupskim — to 1211 osób starszych i 478 młodzieży szkolnej. Od miesiąca marca br. prowadzi się w 15 kołach szkolenie wojskowe. Zainteresowanie szkoleniem jest bardzo duże, zwłaszcza wśród młodzieży i kobiet.

Dyskusja nad sprawozdaniem była krytyczna i rzeczowa. Mimo dużych osiągnięć na odcinku organizacyjnym Zarz. Powiatowy zaniedbał całkowicie odcinek wiejski. Jak dotychczas ani w PGR, ani w spółdzielniach produkcyjnych LPŻ swoich kół nie założyła. Również mało uwagi poświęcił stary Zarząd na prace kół w terenie. Przed nowym zarządem LPŻ stoją bardzo poważne zadania. Będzie je można tylko wtedy wykonać, gdy wszyscy członkowie Zarządu pracować będą kolektywnie. Do nowego Zarządu LPŻ m. in. wybrano ob. *St. Stanisza — jako prezesa, ppor. St. Gośniewskiego — I-szym wiceprezesem, Zdz. Łączyńskiego — sekretarzem, Jana Kiedrzyńskiego — skarbnikiem.* ((i)

WSZYSCY W SZEREGI Obrońców Pokoju!

Odpowiedzi Redakcji

P. W. Anczykowski, Tuchola. Na każdy list zawsze chętnie odpowiadamy. Przeczytaliśmy dokładnie, ale do druku — niestety — nie zakwalifikowaliśmy. Być może więcej szczęścia miałyby wierszyki dziecięce, niestety, ze względów technicznych musieliśmy zlikwidować dodatek dla dzieci. (203)

SPORT

Pomorze-Koszalin 14:6

Niespodziewana porażka Czajkowskiego na ringu słupskim

Reprezentacja pięściarska okręgu pomorskiego rozegrała w ub. niedzielę w Słupsku międzyokręgowe spotkanie pięściarskie z reprezentacją Koszalina. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny pomorskiej w stosunku 14:6. Poszczególne walki stały na zadawalającym poziomie i dostarczyły 2000 widowni sporo emocji. Pewnego rodzaju niespodzianką była porażka Czajkowskiego, reprezentanta Pomorza w wadze koguciej, który po najładniejszej walce dnia uległ na punkty dobrze dysponowanemu Rozpierskiemu.

A oto wyniki techniczne:

W wadze muszej Niedźwiecki (P) pokonał na punkty Niemczyka, **w wadze koguciej** Czajkowski (P) uległ na punkty Rozpierskiemu, **w piórkowej** Piński (P) wypunktował Pińczyńskiego, **w wadze lekkiej** Pawłowski (P) zwyciężył na punkty Graczyka, **w wadze lekkopółśredniej** Kawczyński (P) odniósł zwycięstwo punktowe nad Bazarnikiem, **w wadze lekkośredniej** Leiss (P) pokonał na punkty Szulca, a **w wadze lekkośredniej** Baranowski (P) zwyciężył w drugiej rundzie przez t. k. o. Zdrojewskiego. **W wadze średniej** Łęgowski (P) uległ na punkty Łysiakowi, mimo, iż w pierwszej rundzie posłał swego przeciwnika dwukrotnie na deski. **W wadze półciężkiej** Gnat (P) poddał się w drugiej rundzie Kubasiewiczowi, a wreszcie **w wadze ciężkiej** Chyła (P) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Mecz sędziował w ringu Idziak (Szczecin), a na punkty Leżuchowski (Szczecin), Zdajewski (Koszalin) i Kuciacz (Pomorze).

Na reporterskim szlaku

Nowe życie na Helu

Hel, w maju

Pociąg do Helu mknie wzdłuż zatoki puckiej — za Wielką Wsią - Władysławowem dużym łukiem skręca na półwysep; biegnie cicho, że słychać szum niespokojnej i czołgającej się ku wydmom fali. Miarowy stukot kół jest jakiś tępy, — tłumi go bezmiar piasku. ścielący się pod szynami. Linia miejscami biegnie tuż przy wodach zatoki, a pociąg posuwa się wśród drzew lub wypada na łąki ,to znów ociera się prawie, o ściany domów, ściśniętych jakby w garści, tłoczących się jeden przy drugim. Na progach domów starzy rybacy, z nieodstępną fajeczką w zębach, dłubią coś przy narzędziach rybackich. Namozoliły się wyblakłe oczy w zimowe wieczory nad wiązaniem sieci, aż ciepło wiosennego słońca wywabiło ich przed dom. Nieco dalej pociąg mija wąziutkie wydeptane ścieżyny, to znowu wzgórza wydmowe, zagajniki karłowatych i przyziemnych krzewów oraz sosen.

Zdewastowany na skutek działań wojennych las Helski, piaszczysta nieurodzajna gleba, kulące się pod wydmami wioski rybackie tworzą świat nieco odmienny, niż na stałym lądzie. W tempie jednak odbudowy, mieszkańcy Mierzei, współzawodniczyć mogą z niejednym ośrodkiem Wybrzeża. Odbudowa posuwa się tu w kilku od razu kierunkach: zabezpieczenia półwyspu przed rozmyciem, umocnieniem jego brzegów, zalesienia zniszczonych połaci lasu, unieruchomienia lotnych piasków wydmowych przez sadzenie różnych odmian traw, krzewów i drzew, odbudowa osiedli rybackich w gromadach: Chałupy, (zniszczone w 97 proc.), Kuźnicy (68 proc.), Jastarni-Borze (16 proc), Juraty (8 proc.) i Helu (67 proc.), roz budowy portów i realizacji nowych inwestycji.

Na tych wszystkich odcinkach wre nieustanna praca. Gruntownie odbudowano port rybacki w Jastarni i molo pasażerskie, zainstalowano światła pozycyjne, wzniesiono na ruinach starej, nową latarnię morską — zbiorowym wysiłkiem odbudowano wiele zniszczonych domów, a GRN dawny Dom Zdrojowy, który dziś zamienił się w dom rozrywkowy dla wczasowiczów. Doprowadzono w Jastarni i Juracie do używalności pompy wodociągowe, które dają dla sieci wodę z warstw kredowych, znajdujących się na głębokości ok. 120 m poniżej poziomu morza. GRN spowoduje gruntowne naprawienie sieci wysokiego napięcia dla wszystkich gromad i obecnie boryka się z trudnościami uzyskania dla wsi Chałup transformatora. Linia biegnie przez wieś, a rybacy pozbawieni są dobrodziejstw światła elektrycznego. ZEON na interwencję GRN w tej sprawie w ogóle nie reaguje.

Na plus zapisać należy odbudowę zieleńców w Jastarni-Borze, Juracie i Helu.

W samym Helu odbudowano kolonię rybacką. W stadium rozbudowy jest port, który z rozwojem flotylli rybackiej okazał się za szczupły na wielką bazę rybołówstwa. Z nowych inwestycji zanotować należy budowę fabryki sztucznego lodu, chłodni, patroszarni i solarni. Wyremontowano we wszystkich miejscowościach półwyspu wędzarnie i przetwórnie ryb, a w całej gminie odbudowano ok. 80 proc. budynków mieszkalnych.

(dz)

MAJ **8** WTOREK

DZIŚ: Stanisława
JUTRO: Grzegorza

Wsch. słońca: **4.02**
Zachód słońca: **19.28**

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Pogotowie PCK - 1000 Taksówki - 3655 i 3962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 i 03, Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516.

to i owo z Bydgoszczy

Pół bochenka chleba

— Proszę pół bochenka chleba.

— Nie sprzedajemy połówek.

— A to dlaczego?

— Bo nie mam noża!

Taki dialog toczył się w piekarni BSS na Jachcicach na Niecałej 10. Ponieważ nie chcieliśmy umrzeć z głodu kupiliśmy cały bochenek lecz srodze dziwimy się BSS, że nie stać ją na kupno tak nieskomplikowanych narzędzi do cięcia jak noże. (ju-k)

Dręczyciele muzyki

Mieszkańcy tej części ul. Nakielskiej, która bezpośrednio sąsiaduje z wesołym miasteczkiem kontentowali się przez pewien czas muzyką płynącą z zainstalowanego głośnika. Obecnie jednak wszystko co żyje ogarnęła szewska pasja. Ludzie zaszywają się głęboko w wilgotnych piwnicach. Ci zaś, którzy ich nie posiadają kopią, podobno, tunele podziemne, aby spędzić w nich resztę „karuzelowego" sezonu.

Dlaczego? Od godz. 16—21 płynie z głośnika muzyka, przy czym poszczególne melodie powtarzają się w ciągu tych „koncertów" przeciętnie czterokrotnie. Tak bywa każdego dnia! Ostrzegamy: Wilczak gotów dostać „muzycznej apopleksji". (Wan)

Historia jakich wiele

W Pe-De-Te życie wre! Wiosenne sprawunki czynią piękne damy i piękni panowie. Zwłaszcza zaopatrzenie się w przewiewne obuwie jest sprawą bardzo pilną. Klient męski przymierzył wszystkie buty i, ponieważ był „za wybryka natury" (nr 43), żadna para nań nie pasowała.

— Czy nie ma czegoś większego na składzie? — pyta zrozpaczony.

— Piętro wyżej, łaskawy panie. Dział kajaków... (nik)

„Dni Oświaty, Książki i Prasy"

Gazeta i książka codziennym gościem w domach robotniczych i chłopskich

Organizowane w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju liczne uroczystości i imprezy „Dni Oświaty, Książki i Prasy" zapoznają społeczeństwo z naszym bogatym dorobkiem kulturalnym. W wielu punktach miasta spotkać możemy stoiska książkowe, zorganizowane przez „Dom Książki". Książka bowiem jest jednym z instrumentów wychowania społeczeństwa.

Samej książce w ustroju socjalistycznym wyznaczono inną rolę, niż w krajach kapitalistycznych, gdzie jest ona tylko towarem. Obecnie książka jest instrumentem w podnoszeniu poziomu oświaty, uświadomienia ideologicznego i jest orężem w walce z ciemnotą i zacofaniem gospodarczym.

Wychodząc z tego założenia trzeba było zbudować bazę materialną, by książka spełniała wyznaczoną jej rolę. Dlatego już w 1944 r. pomyślano o upaństwowieniu gospodarki papierem, — wreszcie orzystąpiono do opracowania planu wydawniczego i planowej dystrybucji książek.

Tak ważnego zadania nie mogły spełnić księgarnie spółdzielni wydawniczych, które bardzo często stosowały w swej pracy metody konkurencyjne, a nie pokrywały właściwego zapotrzebowania społecznego. W tym celu powołano do życia Centralę Obrotu Księgarskiego „Dom Książki". Zadaniem „Domu Książki" było upowszechnić książkę przez dotychczasowe formy sprzedaży oraz wyszukanie nowych form, które już w ciągu ub. roku zaczęły się rozwijać. Szczególny charakter przybrała sprzedaż pozaksięgarska polegająca na docieraniu z książką do zakładów pracy i dalekich wsi. W bieżącym roku „Dom Książki" posunął się o krok dalej. Zwerbował liczne szeregi kolporterów, by książka dostarczana była już do domu robotnika i chłopa.

Ponieważ nakłady książek i prasy wzrastają bardzo szybko i dochodzą do cyfr nigdy u nas nienotowanych, „Dom Książki" zwrócił się do organizacji społecznych o pomoc w ich rozpowszechnianiu. W niektórych powiatach naszego województwa bardzo wydatną pomoc w tej pracy daje młodzież, szczególnie zorganizowana w ZMP i SP.

Mimo, iż w ub. roku „Dom Książki" w Bydgoszczy miał przejściowy okres organizacyjny, to w tymże roku sprzedano o 50 proc. więcej książek niż w 1949 r. W bieżącym roku sieć księgarń jest dostosowana do potrzeb wsi i miast pomorskich. W mieście jedna księgarnia przypada na około 10.000 mieszkańców, natomiast na wsi sprawa przedstawia się gorzej, gdyż ilość mieszkańców na jedną placówkę wynosi około 50.000. Gdy jednak dodamy czynnych 200 sklepów Gminnych Spółdzielni, które również rozprowadzają książki, to możemy uznać iż dostęp do książki na wsi jest zupełnie dostateczny.

Należy tutaj nadmienić także o popularności książki radzieckiej. Chociaż na Pomorzu znajomość języka rosyjskiego nie jest znaczna, to jednak książka radziecka jest tu szybko rozchwytywana. Przyznać musimy, że obok wartościowej treści książka radziecka posiada piękną szatę graficzną. Mowa tu oczywiście o popularnych wydawnictwach czy też beletrystyce. Jeśli chodzi natomiast o książkę naukową, to tych mamy ciągle za mało i każda ilość w bardzo krótkim czasie jest rozchwytywana.

Po kilkudniowej obserwacji stwierdzić musimy, że kiermasze i kioski książkowe na ulicach Bydgoszczy cieszą się dużym powodzeniem. Kolporterzy są coraz chętniej witani przez tych, którzy dotychczas nie mogli „trafić" do księgarni. Świadczy to o tym, iż nowe formy sprzedaży książek zyskują na coraz lepszym przyjęciu ich przez społeczeństwo i że są one potrzebne.

Niewątpliwie tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy" przyniosą nam jeszcze wielu nowych nabywców książek i prasy, które staną się codziennym gościem domów robotniczych i chłopskich.

Weszli w krąg światłych obywateli

W auli II Państw. Szkoły Ogólnokształcącej odbyła się uroczystość zamknięcia kursu nauki analfabetów, który prowadził I Hufiec Żeński SP tejże szkoły w liczbie 64 uczennic. Kurs pod kierunkiem prof. J. Zdebskiej tym się odznaczał, że nauki udzielano indywidualnie, przy czym w wielu wypadkach osoby złożone chorobą pobierały naukę w domu. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wszystkie 69 osób, które stanęły do egzaminu, zdały go z wynikiem pomyślnym.

Ukończenie kursu stało się przedmiotem dumy i radości jego uczestników. Dla wielu spośród starszych osób i złożonych niemocą kalek nabyta na kursie umiejętność czytania i pisania oznacza nagłe rozszerzenie horyzontu życiowego i możliwość kontaktowania się ze społeczeństwem. Również dla junaczek, które uczyły analfabetów, był kurs doskonałą szkołą wyrobienia społecznego przez stały kontakt z ludźmi pracy. Nie zamierzają tego kontaktu zrywać, lecz będą nadal tym byłym analfabetom, którzy nie pójdą na kursy dokształcające, dostarczać czasopism i książek.

W ramach uroczystości zamknięcia kursu połączonej z rozdaniem świadectw i nagród książkowych, na którą obok okolicznościowych przemówień złożył się bogaty program słowno-wokalny i występy taneczne uczennic II Szkoły Ogólnokształcącej, usłyszeliśmy wzruszające wypowiedzi, ludzi do niedawna analfabetów dziś już spoufalonych z książką. Własnej wytrwałości oraz ofiarnej pracy junaczek-nauczycielek zawdzięczają, że weszli w krąg światły obywateli Polski Ludowej.

Jotpe

Już wkrótce festiwal filmów czechosłowackich

W dniach 14—27 bm. Okręgowy Zarząd Kin w Bydgoszczy organizuje „Festiwal Filmów Czechosłowackich". Filmy festiwalowe wyświetlane będą w Bydgoszczy w kinie „Pomorzanin" i w Toruniu w kinie „Orzeł". Festiwal zapozna społeczeństwo pomorskie z osiągnięciami kinematografii bratniego kraju demokracji ludowej. Zgodnie z programem filmy zmieniane będą co dwa dni.

W programie „Festiwalu" obejrzymy następujące filmy: „Przyjdą nowi bojownicy", „Wesołe zawody", „Historia jakich wiele", „Ślub z przeszkodami", „Ostatni wystrzał", „Zasadzka" oraz kolorowy „Program składany".

W celu udostępnienia szerokim rzeszom społeczeństwa oglądania najnowszych filmów czechosłowackich, wprowadza się sprzedaż karnetów abonamentowych. Nabyć je można już teraz w kasach kin festiwalowych. Karnety zawierają podwójną jak i pojedynczą ilość biletów na każdy tytuł filmu. Cena karnetu pojedynczego ulgowego uprawniająca obejrzenie 7 filmów wynosi zł 15,75, natomiast ulgowego podwójnego zł 31,50. Karnet normalny pojedynczy kosztuje 31,50 zł, a podwójny 63 zł.

Niezależnie od tego można nabyć karnety z biletami na te filmy festiwalowe, które sobie życzy miłośnik kin.

III Tydzień Zdrowia w powiecie bydgoskim

Dorocznym zwyczajem odbędzie się w dniach od 10—17 czerwca III Tydzień Zdrowia. Tegoroczny Tydzień upłynie pod hasłem: „W szeregach Polskiego Czerwonego Krzyża masy pracujące walczą o swoje zdrowie". W czasie trwania Tygodnia poszczególne oddziały PCK zorganizują odprawy robocze: terenowe. zakładowe i szkolne. Aby zapewnić szerokim masom jak najlepsze warunki zdrowotno-sanitarne i podnieść kulturę sanitarną, we wszystkich kołach PCK będą się odbywać pogadanki o roli higieny w zwalczaniu chorób społecznych.

W Tygodniu zostanie szeroko spopularyzowana akcja krwiodawstwa W tym celu odbędą się specjalne prelekcje z udziałem krwiodawców, którzy omówią znaczenie społeczne tej wielkiej akcji. Ponadto urządzi się pogadanki i prelekcje w zakładach pracy, szkołach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i Kołach Gospodyń Wiejskich.

W ten sposób PCK będzie mógł podołać zadaniom, jakie stawia przed nim tegoroczny Tydzień. Zadania te, to przede wszystkim rozbudowa instytucji zdrowia, masowe szkolenie sanitarne w szkołach i zakładach pracy, wciąganie jak najszerszych mas w szeregi PCK, popularyzacja kursów młodszych pielęgniarek, ratownictwa itp.

Aby Tydzień stał się naprawdę wielką akcją o charakterze społecznym, PCK zapewnił sobie współpracę Partii, Zw. Zaw., Ligi Kobiet, DOW, ZSCh, ZNP, ZMP, TPD i PGR

W dniu wczorajszym odbyło się w Oddz. Pow. PCK zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Tygodnia. W skład Komitetu weszli: A. Moch, dr T. Wnuk, I. Junikowska, R. Dawidowa, E. Maroniowa, A. Gładyszewski, J. Zandarski, I. Bartkowska, J. Lendzion.

Komitet postanowił ufundować specjalne nagrody i dyplomy dla tych kół PCK, które wyróżnią się swoją działalnością w czasie trwania Tygodnia. (Wan)

O czym nie każdy wie...

DYLIŻANSE, które ongiś były najnowocześniejszym środkiem komunikacji, posiadały w Bydgoszczy swój „dworzec". Mieścił się on na narożniku Św. Trójcy i Poznańskiej.

ORBIS — najbardziej współczesna instytucja zajmująca się sprzedażą biletów kolejowych, jest bardzo uparty. Mimo naszych uwag krytycznych zatrudnia się tamże w godzinach południowych tylko jedną osobę. A „ogon" po bilety stoi zawsze długi, że aż ha!

FRANCISZEK Florian Czaki, geograf królewski, został nobilitowany w nagrodę za projekt budowy kanału w okolicach Bydgoszczy, odpowiednika obecnego Kanału Bydgoskiego. A działo się to w r. 1768. (nik)

Młodzi górnicy

W Państwowych Szkołach Przysposobienia Przemysłu Węglowego szkolą się kadry młodych górników. W kopalniach młodzież robotnicza i chłopska zdobywa zaszczytny zawód — górnika.

Na zdjęciu przyszli górnicy czytają uchwaloną przez Radę Ministrów „Kartę Górnika" — określającą warunki pracy w zawodzie górniczym.

Foto — St. D.

Komunikaty

Plenarne zebrania sekcji ZKS Ogniwo odbędą się w lokalu Rady Okręgowej ZS Ogniwo w następujących terminach:

Sekcja kajakowa — 9 bm. godz. 17
Sekcja Piłki Nożnej — 11 bm. g. 19
Sekcja Żeglarska — 16 bm. godz. 19 (na przysłani).

Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Koncert symfoniczny

Zapomniana muzyka polska

Drugi etap Festiwalu Muzyki Polskiej rozpoczęła nasza filharmonia koncertem poświęconym zapomnianym naszym dziełom symfonicznym, spłacając w ten sposób dług względem tych dawnych kompozytorów, którzy często w najtrudniejszych warunkach znosili cegły pod budowę gmachu polskiej sztuki muzycznej. Pewnie, że nie zawsze są to dzieła wysokiej miary artystycznej, tym nie mniej zasługują na strząśnięcie z nich pyłu zapomnienia nie tylko jako dowody naszego życia muzycznego w przeszłości, ale także i dlatego, że nieraz można w nich znaleźć rzeczy piękne i interesujące. Tym razem chodzi o trzy nazwiska, pozbierane na przestrzeni całego z górą wieku: Kurpiński, Lipiński i Karłowicz.

T. Wilczak

A więc czyż uwertura do op. „Ruiny Babilonu" tak zawarszawskich czasów Chopina, popularnego twórcy dwudziestu kilku oper, operetek itp. Karola Kurpińskiego nie spodoba się i dzisiejszemu niejednemu słuchaczowi ze względu na swoją może naiwną, ale „chwytliwą" melodyjność, nieskomplikowaną, żywą rytmikę, klasyczną prostotę i pogodny nastrój całości; czyż weźmie mu kto za złe wplątanie w ruiny babilońskie krakowsko-nadwiślańskich ech? Albo czyż nie zaciekawi nas spośród licznych koncertów, kaprysów, polonezów jego rówieśnika Karola Lipińskiego zamaszysty wojskowy Koncert d-dur chociażby z tego względu, że kompozytor ten, który w swoim czasie wzbudzał jako wirtuoz-skrzypek zachwyt całej Europy, gdzie go często przeciwstawiano wielkiej sławie mistrza Paganiniego, potrafił dzięki świetnej znajomości tego instrumentu wyposażyć swe dzieło, w konstrukcji bardzo jednolite, choć nie głębokie, w prawdziwie brylantowymi blaskami się skrzące efekty wirtuozowskie.

A wreszcie dzieło, którego się słucha już nie przez sam pietyzm dla miłych pamiątek przeszłości, ale dla jego walorów artystycznych z radością, że dzięki szczęśliwym okolicznościom jedyny jego rękopis ocalał wśród zawieruchy wojennej: młodzieńcza symfonia e-moll „Odrodzenie" Mieczysława Karłowicza. Inny to już świat, inna epoka, potężna genialna indywidualność, której tamtym dwom było brak. Nie jest to zresztą jeszcze ta forma kompozycji, w której twórca ten później najpełniej się wypowie, mianowicie poemat symfoniczny. Pomysły literackie mącą tu przejrzystość i czystość linii strukturalnej, właściwej dla symfonii, ale i ona porywa nas tak szczerością rozmachu twórczego, szlachetnością tonu, jak i nowoczesnymi pomysłami orkiestralnymi. Dzieło to już drugi raz w bieżącym sezonie słyszymy pod tą samą wytrawną, skupioną i kulturalną dyrekcją Tadeusza Wilczaka. Trzeba by więc było powtarzać te same pochwały i te same zastrzeżenia jak za pierwszym razem.

E. Statkiewicz

Solistą wieczoru był koncertmistrz naszej orkiestry symfonicznej Edward Statkiewicz, którego już trzeci raz słyszymy i to zawsze z prawdziwą satysfakcją stwierdzając, że związany z naszym miastem artysta przyczynia się do podniesienia tu kultury muzycznej. Gorący aplauz, z jakim się spotkał, jest dowodem, że nasza publiczność umie ocenić i jego wysoką sztukę wirtuozowską i śpiewny, ładny ton, który okazał tak w skrzypcowym koncercie Lipińskiego jak i w naddatkach Wieniawskiego.

M. Piątkiewicz

KINO

Pomorzanin: Bracia Benthin (16, 18 i 20.15).

Polonia: Musorgski

Bałtyk: Nikt nic nie wie (15.45, 17.45 i 20).

Wolność: Upadek Berlina I s. (15.45, 17.45, 20)

Gryf: Kłopoty referenta Trziszki (15.45, 17.45 i 20)

Bałtyk: Ulica Graniczna (15.45, 17.45 i 20)

Mir: Przybrana córka

Rozmaitości: Nauka i technika. Na ścieżkach dzikich zwierząt (od 16 do 24).

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

5 bm. godz. 8 do 12 bm. godz. 8 Apteka Spoż. nr 39 (Al. 1 Maja 5, tel. 23-46)

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej (czynna od godz. 10—13 i od 16—18).

CYRK

Cyrk nr 1 na placu przy ul. Król. Jadwigi o godz. 16.30 i 19.30

TEATR

Wtorek: „Wczoraj i przedwczoraj (19)

RADIO

Środa, 9 maja 1951

6.50 Program lokalny. 6.52 Komunikaty. 13.15 Pogadanka. 15.50 Reportaż z woj. wystawy pomysłów racjonalizatorskich, 16.00 Polskie marsze. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Polskie pieśni masowe. 19.20 Pomorze czyta — reportaż A. Zatrybówny. 19.30 Preludia Debussy'ego. 19.43 Rozmowa z przodownikami pracy fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu.

Ludzie długowieczni

Podczas gdy uczeni amerykańscy wysługują się awanturnikom imperializmu, trawią czas na udoskonalanie metod masowego ludobójstwa, w sali Domu Nauki w Moskwie odbywa się narada radzieckich uczonych nad zagadnieniem przedłużenia życia ludzkiego.

W ZSRR użyźnia się pustynie, przebija góry, odwraca biegi rzek, wszystko aby zmusić naturę do ulegle,szej, bardziej wydajnej służby wolnemu człowiekowi. Wszystko aby zapewnić temu człowiekowi szczęście i pomyślność. W Związku Radzieckim walczy się o przedłużenie życia ludzkiego, wprzęgając do tej walki najwybitniejszych uczonych, takich jak prof. Lepieszyńska, Bogomolec, Nagornyj i inni. W kraju, gdzie powiedziano po raz pierwszy: „człowiek — to brzmi dumnie!" — walka ze śmiercią przedwczesną, walka ze starością i niedożęstwem już dawno wyszła poza ramy pracowni naukowych i laboratoriów. W Związku Radzieckim powstały warunki sprzyjające długim latom życia, a sam Związek Radziecki — jak oświadczył prof. Nagornyj — stał się dzięki temu krajem długowieczności. Na te warunki składają się takie czynniki jak wysoki poziom medycyny, rozwinięta i sprawna służba zdrowia, troskliwa opieka państwa nad starcami, nieustanny wzrost stopy życiowej obywateli itd.

O staraniach uczonych radzieckich by przedłużyć życie ludzkie świadczą nie tylko prace profesorów tej miary co Lepieszyńska, Bogomolec, czy Nagornyj. Świadczą o tym między innymi i ciekawe badania Instytutu Naukowo-Badawczego Biologii Uniwersytetu w Charkowie, który prowadzi specjalną kartotekę wszystkich obywateli radzieckich żyjących dłużej niż 90 lat. Z tej niezmiernie interesującej kartoteki, możemy się dowiedzieć, np. że najstarszym mężczyzną w ZSRR jest Wasyl Tyszkin (członek kołchozu im. Andrejewa w Kraju Stawropolskim) urodzony w 1806 roku, zaś najstarsza kobieta Kazamian Hanum (Turkmeńska SRR, miasto Mary) liczy sobie zaledwie... 127 lat.

Według danych charkowskiej kartoteki w Związku Radzieckim żyje ponad 30.000 ludzi liczących więcej niż 100 lat. Na samej tylko Ukrainie 2700 osób ukończyło już ten sędziwy wiek.

Dla porównania ze stosunkami demograficznymi w krajach kapitalistycznych, niech posłuży fakt, że gdy B. Chaquinet pragnął w swoim czasie zarejestrować we Francji wszystkich ludzi, którzy ukończyli 100 lat, zdołał on odszukać zaledwie 26 takich osób.

Te cyfry to oznaki świata, który rodzi się do życia i świata, który skłania się ku śmierci, to rezultaty wysiłków nauki: tej pracującej dla człowieka, jego szczęścia i mocy, oraz tej pracującej dla wojny, zniszczenia i klęski.

A. H.

Marynarz Ciemny z załogi „Batorego" spędza urlop w rodzinnym Kowalewie. Wraz z kolegą z armii odbiera „IKP" z rąk listonosza wiejskiego, Jana Mirowskiego. (Foto — IKP)

Anegdoty

Jak wiadomo, znakomita nasza komediopisarka Gabriela Zapolska, wiodła dość swobodne życie. Kiedy ją raz ktoś zapytał, dlaczego właśnie tak wyczerpująco żyje, ze szkodą dla swej pracy, odpowiedziała:

— Zachęca mnie do tego historia mojej rodziny. Miałam mianowicie dwóch dziadków. Jeden pił jak koń, grał w karty, od kobiet nie stronił i dożył 80 lat. Drugi alkoholu nie brał do ust, nie palił, nie uznawał kart, o kobietach nie chciał słyszeć, a umarł mając rok i trzy miesiące.

*

Artysta Bolesław Leszczyński grał w dawnych „Rozmaitościach" „Hamleta". W jednej z epizodycznych ról występował mierny aktor, niejaki Cybulski.

Po drugim akcie zrywa się burza oklasków. Nagle jeden z widzów zaczyna wołać:

— Cybulski! Cybulski!

Leszczyński zwraca się do partnera i powiada:

— Panie Cybulski, ktoś do pana ma interes!

*

Kilku aktorów snuło niedawno wspomnienia o niezwykłych sukcesach swoich sławnych kolegów.

— Podobno, gdy Modrzejewska występowała w Stanach Zjednoczonych, rozentuzjazmowani słuchacze odprzęgli konie od jej powozu.

— To ja miałem podobny wypadek — wtrąca świetny monologista — Leon Wyrwicz: Gdy występowałem raz w Wieliczce, ktoś gwizdnął mi z szatni kalosze.

Zebrał J. K.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Bela Illes **„Sprawa Gusjewa"** — Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik", Warszawa 1951.

Charałan Rusew — **„Nad urwiskiem"** — Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik", Warszawa 1951.

Stanisław Ostrowski — **„Tłumaczę słowo Pokój"** (wiersze) — Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik", Warszawa 1951.

A. Wołoszyn — **„Ziemia Kuźniecka"** — Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik", Warszawa 1951.

Stefan Żeromski — **„Wspomnienia"** — Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik", Warszawa 1951.

Włodzimierz Zonn — **„O gwiazdach i mgławicach"** — Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik", Warszawa 1950.

Bracia Tur — **„Pałacyk w zaułku"** (sztuka w 9 odsłonach), Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik", Warszawa 1951.

J. Bogdanowicz **„Rozwój fizyczny dziecka"**. Zasadnicze wiadomości dla studentów, nauczycieli, wychowawców i rodziców.

PRENUMERATA CZASOPISM DOWODEM KULTURY

Jak powstają wafle

Łódź, w maju

Słońce grzeje jak w lipcu. Z czoła ścieka pot. Chciałby człowiek doznać rozkoszy ochłodzenia się zimnym, orzeźwiającym napojem owocowym lub piwem. Ale... tak niestety się dzieje, że nasi (kochani skądinąd) mistrzowie wyszynków nie pamiętają iż należałoby beczki z piwem obłożyć lodem, a butelki z oranżadą i innymi napojami wstawić do chłodni.

Całe szczęście, że „lodziarze" są tepsi od tamtych. „Lodziarze" wiedzą nie tylko o tym, że ich owocowe smakołyki chłodzą, ale i o tym, że bez lodu naturalnego czy sztucznego nie byłoby w ogóle lodów. Szczęście. Ci bowiem nie mogą wytwarzać swych produktów bez lodu i dlatego znają drogi, jakimi dociera się do niego latem.

Właśnie jest taka sytuacja. Jest gorąco. Uff!

A lodziarz zachwala swe:

— Lody Pingwin, lodyyy!

Nie chodzi w tej chwili o to, czy lody „Pingwin" są istotnie najlepsze, czy może z powodzeniem nie konkurują z nimi lody prawdziwie cukiernicze (chyba tak!), ale o to, że lody są.

A są różne. I pomarańczowe i brzoskwiniowe i śmietankowe i... kto by je tam wszystkie wyliczył. W cukierniach — w kielichach, na ulicy — w waflach.

Właśnie w waflach! A jak powstają wafle? Przekonajmy się o tym w jednej z wytwórni tego kruchego, lekkiego ciasta. W Wytwórni Wafli w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 92.

Jak w każdej piekarni robota zaczyna się tu rano, kiedy to jako pierwszy wstaje szef, przygotowuje ciasto, by piekarz, przychodząc do swego warsztatu pracy o 6 rano mógł przystąpić do wypiekania.

Ciasto. Z czego składa się owo ciasto? Z bardzo prostych, niewymyślnych składników. Z mąki, cukru, oliwy i barwnika jadalnego. „Wszystko" to miesza się bardzo dokładnie i pozostawia na pewien krótki czas — aż do przyjścia pomocnika Wacława Marka, który jednym pociągnięciem nieskomplikowanego aparaciku napełnia ciastem formę waflową (w tym wypadku — „andruta"), wsuwa formę do pieca, powtarza tę czynność przy następnej formie itd., aż do ostatniej, piątej — bo tyle jest pieców. — Trwa to kilkadziesiąt sekund, po upływie których wyjmuje się kolejno formy, z których wypadają złociste „andruty" w formie kwadratu, przycinanych następnie do formy okrągłej. Podobnie dzieje się z muszlami, muszelkami, małymi prostokątnymi wafelkami, wkładanymi do lodów cukierniczych podawanych w kielichach.

Tak oto powstają wafle.

Murski

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

CPLiA — NIEWINNA

W artykule pt. „Wiklina — wielkie bogactwo" zamieszczonym w 84 numerze IKP poruszyliśmy trzy zasadnicze bolączki Zakładu Wikliniarskiego nr 2 w Chełmnie. „Wyjaśnieniem ich powinna zająć się CPLiA" — stwierdza artykuł.

Rzeczywiście wyjaśnieniem ich zajęła się CPLiA, która stwierdza, że 1) wszystkie postulaty zakładu w Chełmnie w sprawie układu zbiorowego zostały załatwione pozytywnie, 2) o tym by w Chełmnie brakowało ubrań ochronnych Centrali Poznańskiej nic nie wiadomo i 3) budowa domu socjalnego została opóźniona z winy firmy ją realizującej, a mianowicie MPRB w Chełmnie. (197).

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Mistrzów, czeladników piekarskich i kuchmistrzów przyjmie zaraz **PSS „Robotnik", Szczecinek, ul. 9 Maja 25.** Płace najwyższe wg umowy zbiorowej). (1635k

Robotników maszynowych, poliera meblowego i stolarzy poszukuje **Fabryka Mebli, Bydgoszcz, ul. Podgórna 5.** (1703k

Księgowego-bilansistę, trzech kontystów, kontrolera wewnętrznego i trzech piekarzy — przyjmie od zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Człuchowie, woj. Koszalin.** Warunki do omówienia na miejscu. Oferty kierować pod w. w. adresem. (1705k

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

RADIO

ŚRODA, 9 MAJA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert szkolny dla klas I i II. 14.00 Muzyka. 14.10 Wszechnica Radiowa. 14.30 Audycja szkolna dla klas V — VII. 14.50 Muzyka. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Muzyka. 17.45 Zakończenie wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. 18.45 Proza. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Kronika kulturalna. 21.15 Muzyka. 21.40 Proporzec — fragment opowiadania. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Koncert orkiestry. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

OBWIESZCZENIA

Wobec zniesienia drugiego dnia świątecznego Zielonych Świąt odwołuje się w myśl zarządzenia Ministerstwa Kolei kursowanie dodatkowych pociągów pasażerskich przewidzianych w rozkładzie jazdy w okresie Zielonych Świąt **tj. 12—15 maja br. a to poc. Nr 1911/9112 relacji Warszawa Gł. — Bydgoszcz i poc. Nr 1915/9116 relacji Warszawa Wsch. — Gdynia.** (1702k

POKOJU POSZUKUJĄ

Urzędniczka poszukuje pokoju pustego wzgl. umeblowanego. Oferty IKP „1699". (1699g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego, lub pustego użyteczności kuchni. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. 1708g

Emeryt samotny poszukuje pokoju. Oferty IKP Bydgoszcz „1700". (1700

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. Oferty IKP Bydgoszcz „1671". (1671

Pokoju kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo, zwrócą koszty remontu. Oferty IKP Bydgoszcz „1687". (1687g

ZGUBY

Kolczyk — szafirkiem zagubiono. — Znalazca zwróci za wynagrodzeniem. IKP Bydgoszcz, Stalina 2. (1688g

Zgubiono okulary w zielonej okładce od Placu Obrońców Pokoju do Wałowej. Zwrot wynagrodzę Ważowa 28a-7. (108-in)

POSADY WOLNE

Pracownik do przewozu łodzią potrzebny z utrzymaniem lub bez. Pensja wg ugody. Jaskólski, — Bydgoszcz, Marynarska 5. (1694g

Pomoc domowa do lekkich prac potrzebna. — Bydgoszcz, Garbary 20 m. 6. (1683g

Gosposia do starszej osoby potrzebna. Oferty IKP Bydgoszcz „1684" (1684g)

Czeladnik kominiarski potrzebny. — Gdańsk-Orunia, ul. Stefana Ramułta 9. (1701-k

Samotny inteligentny agronom poszukuje wspólniczki — ewentualnie wspólnika kawałkiem ziemi celem założenia hodowli drobiu. Porozumieć Olsztyn-Główna 1 skrytka 47 Piotrowski. (1631k)

RÓŻNE

Pracownia Czapek wykonuje czapki z powierzonych towarów. Bydgoszcz, Podwale 10-4. (1674g)

Co miesiąc
3 x 100.000 zł
5 x 50.000 zł
6 x 30.000 zł
wiele innych po
20 000 2000
10 000 1000
5.000 na sumę
6.240.000 zł
wygrają posiadacze losów
I Krajowej Loterii Pieniężnej 1704
CIĄGNIENIE OD 17 MAJA

ZAMIANY

Pokój samodzielny duży, słoneczny blisko dworca zamienię na pokój kuchnią, zwracam koszty remontu. Oferty IKP Bydgoszcz „1680". (1680g)

3 pokoje kuchnią centrum zamienię na 2 kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „1690". (1690g

Pokój używalnością kuchni przynależnościami zamienię na podobne. Oferty IKP Bydgoszcz „1695". (1695g

1½ pokoju zamienię na pokój kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „1675". (1675g)

Wózek głęboki czeski zamienię na spacerowy lub natychmiast kupię. Bydgoszcz, Kordeckiego 8-5. (1678g

UNIEWAŻNIENIA

Unieważnia się zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej — Robótka Stefan — Bydgoszcz. (1676g

Unieważnia się zagubioną kartę drugiej rejestracji wojskowej na nazwisko Lewandowski Tadeusz, Bzowo, pow. Świecie urodzony 5 marca 1931 r. (1583g

POKOJE

Pokój wspólny uczennicy szkolnej wynajmę. Oferty IKP Bydgoszcz „1686". (1686g

KUPNO

Motocykl DKW 100 do 125 dobry stan kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „1697". (1697g

Czeski wózek głęboki kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „1709". (1709g

Sztopery, projektory filmowe, dźwiękowe i niemе, lornetki, mikroskopy, kupuje i sprzedaje **J. Pujdak, Łódź,** Piotrkowska 83. (1634k

PRACY POSZUKUJĄ

Kwalifikowana stenotypistka, sekretarka z długoletnią praktyką poszukuje pracy od zaraz. Toruń, Szumana 1-3. (1670

SPRZEDAŻ

Motocykl 100 sprzedam. Bydgoszcz, Wysoka 38 m. 6. (1685g

Wózek autko sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 52 m. 2. (1692g

†

Dnia 4 maja 1951 r. o godz. 17-tej zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza jedyna, ukochana nigdy niezapomniana córeczka i siostrzyczka

śp. Ewunia Maria Eckert

w piątej wiośnie życia

Pogrzeb odbędzie się we środę, 9 maja o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza św. Mikołaja.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

112/In **rodzice i braciszkowie**

Łóżko metalowe, stół duży, umywalkę sprzedam. Bydgoszcz, Kościuszki 4-7. (1696g

Ubranie nowe jasne miarowe, średnia figura korzystnie sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1691g

Maszynę ręczną do szycia i ul z pszczołami — sprzedam. Bydgoszcz, Marcina Orłowity 8-1 (Jary). (1681g

Lisa ciemnego, stan dobry sprzedam. — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65-4. (1698g)

Stoły, żelaza krawieckie, łóżko żelazne, szafę, maszynkę gazową sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 31-5. (1693g

Streptomycynę 20 gram sprzedam. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 14 m. 4. (1682g)

Wózek koszykowy, łóżeczka koszykowe — sprzedaje Banasiak, Bydgoszcz, Czerw. Krzyża 26. (1689g

Maszynę do szycia „Singer" sprzedam. Bydgoszcz, Na Wzgórzu 47 m. 3. (1677g

HUMOR

— Dziękuję za dostarczone mi wieczne pióro. Już umiem je napełniać! (Die Woche, Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11110